

Ceny prenumeraty:

*W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska*

Numer po
Lwowie i na prow.

20 gr.

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie swraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Złe metody.

Dla każdego, kto problem państwowości polskiej rozważa nie pod kątem widzenia tego czy innego rządu, tej czy owej partii, albo innych zjawisk, przemijających w czasie stosunkowo niedługim, ale na podstawie najistotniejszej, brzołwej polskiej racji stanu, nie może ulegać wątpliwości, że Państwo Polskie istnieje i rozwijać się może tylko jako zwarte, mocne państwo narodowe, t. j. takie, którego gospodarzem i rządcą jest tylko naród polski.

Temu dogmatowi, bezspornemu dla wszystkich narodów o silnych instynktach życiowych i państwowych, przeciwstawiła się u nas dość liczna i narazie wpływowa grupa polityków i publicystów, którzy, uwiedzeni majakiem potężnej ekspansji Polski na wschód drogą federacji z ościennymi szczepami etnicznymi, przyszłość Polski widzą w przetworzeniu jej na państwo narodowościowe, na luźny konglomerat, w pełni równouprawnionych narodowości, terytorijum Państwa Polskiego zamieszkujących.

Taki cel sobie wytknąwszy, politycy ci w konsekwencji byli i są zwolennikami jak najdalej idących koncesji politycznych i kulturalno - społecznych oraz gospodarczych na rzecz mniejszości narodowych, przyczem nie cofają się przed koncepcją zupełnej autonomii terytorialnej dla tych mniejszości, które zamieszkują obszary mniej lub więcej zwarte, a najszerzej autonomii kulturalnej (personalnej) dla żydów. Od czasu przewrotu majowego przetrąbanie Polski na państwo narodowościowe zaczęło się dokonywać w tempie szybkim i intensywnym, zaznaczając się przedewszystkiem rozległymi ustępstwami i przywilejami na korzyść żydów.

Politycy ci wychodzili z zasady, że jeśli mniejszości narodowe będą się w Polsce dobrze czuły, to członkowie ich będą dobrymi obywatelami, o potęgę i rozwój Państwa narówni z Polakami dbałymi.

Rzeczywistość przyniosła im groźne rozczarowanie. Fakt utworzenia przez wszystkie mniejszości narodowe w Polsce, z wyjątkiem Rosjan, bloku dla przeprowadzenia na wspólnej platformie wyborów do Sejmu i Senatu, powinno stać się dla tych polityków groźnym ostrzeżeniem, że stosowane przez nich metody polityczne były z gruntu złe i że zaniechanie ich jak najrychlejsze jest koniecznością państwową.

Okazało się bowiem, że koncesje i przywileje nie tylko nie usposobiały mniejszości narodowych życzliwie dla Państwa i nie wytworzały u nich lojalności wobec Rzeczypospolitej, ale przeciwnie, budzą niezdrowe apetyty, ośmielają je do jawnego i wprost prowokacyjnego występowania, z tendencjami wyraźnie odśrodkowymi i antypaństwowymi.

Dzisiejszy blok mniejszości narodowych jest co prawda tylko rozszerzoną i udoskonaloną kopią analogicznego bloku z roku 1923. Ale wtedy zwolennicy metod narodowościowo - federalnych mogli jeszcze mówić, że jest to wynik nieskonsolidowanych narazie stosunków państwowych. Jeszcze wschodnie granice Państwa nie były

definitywnie ustalone, zbyt wczesne były jeszcze wspomnienia walk i wstrząśnięć, które towarzyszyły formowaniu się Państwa. Ale dziś już wymówki tej nie ma. Nawet Niemcy przestali już uważać Polskę za Saisonstaat i muszą poważnie liczyć się nie tylko z jej istnieniem, ale także z jej politycznym i gospodarczym rozwojem.

Jeśli mimo to mniejszości narodowe nie zmieniły swego stanowiska, to jest to wymownym dowodem, że jedne z nich za swój cel finalny uważają oder-

wanie Rzeczypospolitej terytoriów kresowych, a inne, mianowicie żydzi, pragną Polsce narzucić ustrój taki, w którymby Polacy przestali być gospodarzami kraju i podzielili się władzą z żydami.

Bardzo znamienne dla nastrojów mniejszości narodowych są rezolucje łódzkiego Zjazdu Niemieckiego Związku Ludowego. Uchwalono tam, że „ludność niemiecka gotowa jest nadać popierać wszelkie poczynania Rządu, mające na celu uzdrowienie życia gospo-

darczego i politycznego w Państwie“ — a zaraz potem, że wznowienie bloku wyborczego z 1922 jest konieczne“ i że „Rada postanawia do bloku tego się przyłączyć“.

Innymi słowy: Niemcy uważają, że rząd obecny idzie po linii ich postulatów, a mimo to stoją na stanowisku zdecydowanie antypaństwowem.

Trudno o bardziej jaskrawe oświecenie szkodliwości metod, wprowadzonych w życie przez zwolenników polityki narodowościowo - federalcyjnej.

Zarysy porozumienia w sprawie litewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

choć jeszcze w grubych bardzo konturach. Mówi się, coraz głośniejsze o projekcie podpisania przez Polskę i Litwę wspólnego protokołu stwierdzającego

zakończenie samej wojny pomiędzy oboma państwami. Protokół ten byłby także podpisany przez członków Rady Ligi.

SPRAWA WILNA NIE DOJRZAŁA JESZCZE DO ZAŁATWIENIA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (G.) Z Londynu donoszą, Pertinax podaje w „Daily Tel.“, że w czasie wczorajszej konferencji pomiędzy Briandem a Chamberlainem ustalono, że sprawa wileńska nie dojrzała jeszcze do ostatecznego załatwienia.

Rada Ligi ma zażądać od Waldemara bezwzględnie zniesienia stanu wojennego z Polską i zastąpienia go na razie przez modus vivendi w stosunkach pomiędzy obu państwami.

Wiedeń, 5 grudnia. (AW). Wszystkie pisma tutejsze w swych sprawozdaniach z Genewy donoszą o tem jakoby przygotowywało się już porozumienie polsko - litewskie. Polska i Litwa miałyby w Genewie podpisać wspólny protokół zawierający oświadczenie, że stan wojenny między oboma państwami jest ukończony.

Litwa dodałaby do tego protokół jednostronny, iż nie uznaje przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

W środę wyjedzie marsz. Piłsudski do Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (zo). Premier Piłsudski wyjeżdża do Genewy w środę w południe i będzie na miejscu w piątek rano.

Towarzyszyć mu będzie w podróży

szef gabinetu ministra spraw wojskowych podpułkownik Beck. Wbrew pierwotnym zamiarzeniom pułk. Wieniawa-Długoszewski do Genewy nie pojedzie.

List Chamberlaina do marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (G.) Z Genewy donoszą, że mówi się tam w kołach dyplomatycznych, że Chamberlain wystosował do marszałka Piłsudskiego list. W liście tym Chamberlain

wobec zapowiedzianego przyjazdu premiera Piłsudskiego do Genewy wyraża chęć odbycia z nim odrębnej narady nie tylko w kwestji litewskiej, ale i w kwestjach ogólnej polityki.

Domysły i kombinacje.

Wiedeń, 5 grudnia. (AW). Istnieje podobno plan przekazania sporu polsko-litewskiego specjalnemu komitetowi złożonemu z 5 członków. Na czele tego komitetu stanąłby holenderski minister spraw zagranicznych, który podobno upatrzony jest na sędziego rozjemczego w sporze Litwy z Polską. Do komitetu tego miałby również należeć Briand, Chamberlain, Stresemann i poseł japoński w Paryżu. Są to oczywiście dowolne kombinacje.

Presja państw zachodnich na Litwę jest tak wielka, że Waldemaras musi

się zgodzić na nawijanie stosunków dyplomatycznych z Polską.

**WSPÓŁCZESNA
ENCYKLOPEDIA
POLITYCZNA**

12493

podręczny informator dla wyborców
wydał

Prof. PEREŁIATKOWICZ

533 str., cena 6 zł.



12055

Należy poprostu rano,
w obiad i wieczorem dokładnie
przepłókać usta Odolem oraz
oczyścić zęby szczotką, wów-
czas oddech staje się aroma-
tycznym, zaś jama ustna nie
wydziela przykrego zapachu.
Jest to niezbędny warunek posia-
dania pięknych i zdrowych zębów.

SKON „HAJOTY”

Warszawa, 5 grudnia. (PAT). Wczo-
raj o godzinie 17 zmarła po dłuższej
chorobie znana pisarką śp. Paźderska
używająca pseudonimu Hajota.

ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYSŁO- WYCH.

Warszawa, 5 grudnia. (PAT). Wczo-
raj rozpoczął się trzeci okręgowy zjazd
delegatów związku zrzeszonych w pań-
stwowej organizacji pracowników u-
mysłowych. Przybyło 90 delegatów z
całej Rzeczypospolitej. Obrady zajął
prezes Małeckie. Obrady przedpołudnio-
we wypełniły referaty generalnego se-
kretarza centralnej organizacji pracow-
ników umysłowych Dabulewicz p. t.:
„O ustawodawstwie ochronnym pra-
cy” i pani Waśniewskiej p. t.: „Praco-
wnicy umysłowi na terenie międzyna-
rodowym”. Po sprawozdaniu finanso-
wem prezesa Małeckiego wywiązała
się ożywiona dyskusja. Późnym wie-
czorem przystąpiono do wyboru no-
wych władz organizacyjnych.

DEKRET O WYBORACH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 grudnia. (zo). Dziś w
nocy ma być podpisany dekret p. Pre-
zydenta Rzplitej o nowych wyborach.

DYMISJA PREZESA PKO.

Warszawa, 5 grudnia. (zo). W ubie-
głym tygodniu odbyło się posiedzenie
rady nadzorczej PKO., na którym do-
tychczasowy prezes tej instytucji p.
Schmidt zapowiedział swoje ustąpie-
nie, nazajutrz zaś złożył dymisję na
ręce min. Czechowicza.

Na następcę jego, jak już donosili-
śmy, jest upatrzony głównie p. poseł
Anusz z Wyzwolenia.

PROJEKT PAŃSTW. RADY GOSPO- DARCHEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (zo). Prezy-
dium rady ministrów rozesłało do or-
ganizacji gospodarczych i społecz-
nych opracowany w formie broszury
memoriał w sprawie utworzenia Pań-
stwowej Rady gospodarczej. Rada ta
miałaby powstać ze zjednoczenia
trzech dotychczasowych komisji opi-
niodawczych.

W kołach gospodarczych wysuwa-
na jest w związku z tym koncepcja
nadania charakteru gospodarczego Se-
natom, zaniechania zaś projektu two-
rzenia Państw. Rady gospodarczej.

ZJAZD PRZYSPOSOBIENIA WOJSK. W PRZEMYSŁU.

Przemyśl, 5 grudnia. (AW). Wczoraj
odbył się tu zjazd delegatów przyspo-
sobienia wojskowego obszaru DOK X.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW ODŁOŻONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (zo). Zapo-
wiedziane na dziś posiedzenie Rady
ministrów zostało odwołane.

Projekt nowej ustawy o policji obejmuje również pragmatykę służbową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (zo). Projekt
nowej ustawy policji państwowej znaj-
duje się obecnie w stadium uzgadnia-
nia z poszczególnymi ministerstwami.
Różni się on od starej ustawy tem, że
obejmuje również pragmatykę służbo-
wą.

Przepisy pragmatyki służbowej dla
funkcjonariuszy policji opierają się na
ogólnych postanowieniach ustawy o
służbie cywilnej, uwzględniają jednak
specjalne warunki służby policyjnej.
W zakresie uposażenia i zaopatrzenia,
projekt przewiduje wydanie specjalnej
ustawy, ustala jednak zgóry pewne
zasady, mające funkcjonariuszom
policji zapewnić byt o tyle, aby bez
troski mogli się oddawać swoim obo-
wiązkom.

Uposażenie funkcjonariuszy policji
według tego projektu ma się składać
z uposażenia zasadniczego, przywia-
zanego do stopnia służbowego i z do-
datkowych świadczeń. W skład upo-
sażenia zasadniczego wchodzi cała pla-
ca miesięczna wraz z dodatkami: ro-
dzinny, umiędziurzenie i wykwi-
powanie, oraz mieszkaniowy. Dodatko-
we świadczenia obejmują dodatki słu-
żbowe, pomoc lekarską i ulgi w prze-
jazdach państwowymi środkami komu-
nikacyjnymi.

W zakresie zaopatrzenia emerytal-
nego projekt postanawia, że do czasu
wydania nowej ustawy, pozostają w
mocy dotychczasowe przepisy eme-
rytalne z pewnymi zmianami. Najważ-
niejsze z tych zmian polegają na tem,
że lata przesłużone w policji mają być
obliczane w wyższym wymiarze eme-
rytalnym.

Funkcjonariusze policji, którzy w
związku ze służbą zostali ranni, lub
doznali nieszczęśliwego wypadku i u-
tracili całkowicie zdolność do pracy
zarobkowej otrzymują niezależnie od
emerytury jednorazowe odszkodowa-
nie w wysokości dwuletniej płacy. —
Takie same odszkodowanie otrzymu-
je wdowa, względnie dzieci funkcyj-
nariusza policji, jeżeli ten z przyczyn
związanych ze służbą utracił życie.

W projekcie wprowadzone są spe-
cjalne przepisy o odpowiedzialności
karnej funkcjonariuszy policji za prze-
stępstwa służbowe, zaś przepisy dy-
scyplinarne, które w brzmieniu usta-
lonem w projekcie dają większą gwa-
rancję proceduralną, zostały zmodyfi-
kowane w kierunku zaostrzenia dy-
scypliny.

AUTENTYCZNY, CZY SFALSZOWA- NY LIST KRÓLA FERDYNANDA.

Paryż, 5 grudnia. (PAT). „Le Jour-
nal” podaje, że Manulescu podczas
znanego procesu przedstawił sądowi
fotografię listu króla Ferdynanda z li-
pa 1927 adresowanego do Bratianu. W
liście tym król wyraził miał niepokój z
powodu usunięcia się księcia Karola
od tronu i zaznaczyć, że ma nadzieję,
 iż rozum Bratianu nakaze powrót do
dawnego stanu rzeczy. Wkońcu król
Ferdynand miał oświadczyć, że prosi
niebo o błogosławieństwo dla Karola,
któremu życzy szczęśliwego i sławne-
go panowania.

W dalszym ciągu zaznacza dziennik,
 że Bratianu zapewnił, iż listu takiego
nie otrzymał. Natomiast Manlu oświa-
dcał, że wierzy w jego autentycz-
ność.

WALDEMARAS NIE WRÓCI DO KO- WNA JAKO PREMIER?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (G). Z Berlina
donoszą: „Kreuzzeitung” podaje z
Kowna, że w tamtejszych kołach poli-
tycznych przypuszczają, iż Waldema-
ras nie wróci już do Kowna jako pre-
mier i, że następcą jego gubernator
Kłajpedy Merkiś, który nie będzie oso-
biście ponosił bezpośrednio odpowie-
dzialności za ustępstwa Waldemarsa
w Genewie — uznaje je tylko za fakt
dokonywany.

Stronnictwa żydowskie za blokiem mniejszości. Sjoniści z Małopolski Wsch. nie powzięli jeszcze decyzji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (G). Żargo-
nowy „Hain” donosi, że 4 bm. odby-
ło się pierwsze posiedzenie wszyst-
kich partji i organizacji żydowskich,
które wyraziły gotowość przystapie-
nia do żydowskiego bloku narodowe-
go i do bloku mniejszości. W naradzie
tej wzięli udział przedstawiciele sjo-
nistów Mizrachi Hitachdutch, Centr.
związku rzemieślników, Związku bez-
partyjnych żydów religijnych, Ludow-
wo demokratycznej partji i Centr.
związku kobiet.

Centr. związek drobnych kupców
zawiadomił listownie, że dotychczas
nie powzięł uchwały co do udziału
w bloku. Centrala kupców zawiadomi-
ła ustnie, że nie może przybyć, gdyż
nie powzięła jeszcze decyzji o stosun-

ku do bloku mniejszości.

Pös. Gruenbaum przedstawił dokła-
dne dane o widokach bloku mniejszo-
ści podczas wyborów.

Przedstawiciele poszczególnych or-
ganizacji złożyli deklaracje o zasadni-
czej zgodzie wzięcia udziału w bloku
żydowskim, wchodzącym w skład o-
gólnego bloku mniejszości. Przedsta-
wicieli rzemieślników oświadczyli
przytem, że ostateczna uchwała w tej
sprawie będzie podjęta przez centr-
komitet tej organizacji, który w tych
dniach zwoła specjalne posiedzenie.

Narady, które trwały do późnej no-
cy będą kontynuowane 9 bm.

Warszawa, 5 grudnia. (G). WIP.
podaje, że egzekutywa organizacji sjo-
nistycznej w Małopolsce wschodniej

dotychczas nie powzięła jeszcze decy-
zji o ustosunkowaniu się do bloku
mniejszości. 10 bm. egzekutywa ta
zwoła posiedzenie sjonistycznej ra-
dy partyjnej Małopolski wschodniej,
na której będzie musiało być ostate-
cznie rozstrzygnięte stanowisko tej
organizacji podczas wyborów.

P. WIŚLICKI U WICEPREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (zo). Przed-
stawiciel kupiectwa żydowskiego pos.
Wiślicki odbył wyczerpującą konfe-
rencję z wicepremierem Bartlem w
związku ze sprawą wyborów. Stano-
wisko kupiectwa żydowskiego wobec
bloku mniejszości zostanie zdecydowa-
ne w bieżącym tygodniu.

Antyfrancuskie knowania w Alzacji.

Paryż, 5 grudnia. (PAT). „Le Jour-
nal” donosi ze Strassburga: Śledztwo
wykazało, że przywódcy autonomi-
stów w Alzacji otrzymują instrukcję
od znajdującego się w Niemczech hiu-
ra szpiegowskiego. Spodziewane są
senzacyjne rewelacje.

Osoby aresztowane w piątek w
chwili, gdy usiłowały przejść przez
most w Kehl, uwięziono. Wydano roz-
kaz aresztowania rzekomego dziennik-
karza Lexa, kierującego kampanią
antyfrancuską. Był on już raz skaza-
ny na 7 lat więzienia, został jednak
przez rząd francuski uwolniony.

SŁUŻBA WOJSKOWA B. POSŁÓW.

Warszawa, 5 grudnia. (AW). Posło-
wie i senatorowie rozwiązanych izb
ustawodawczych, którzy nie uczynili
jeszcze zadość obowiązującym powin-
nościom służby wojskowej obecnie po
5-ciu, a dla niektórych po 9-ciu latach
nieetykalności poselskiej mają za pośre-
dnictwem właściwych PKU otrzymać
wezwanie do uregulowania stosunku
do wojska i odbyć przeszkolenie w puł-
kach.

Wszyscy posłowie i senatorowie, któ-
rzy nie mają dotąd swych macierzy-
stych pułków odbędą przeszkolenie w
jednym z pułków warszawskich, gdzie
zostaną sformowani w odrębną kom-
panię.

NIKTÓRYM B. POSŁOM DAJE SIĘ URLOPY.

Warszawa, 5 grudnia. (zo). Pos. Pu-
żak PPS., który był urzędnikiem pō-
cztowym otrzymał po wygaśnięciu
mandatów sejmowych 3-miesięczny
urlop od min. Miedzińskiego.

Mimowoli nasuwa się porównanie z
postępowaniem ministra oświaty w sto-
sunku do posłów Zamorskiego i Pro-
szyńskiego.

MARSZ. PIŁSUDSKI ZACZYNA 60 ROK ŻYCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia. (G). W Belwe-
derze w ścisłym kole obchodzone były
urodziny marszałka Piłsudskiego. Mar-
szałek Piłsudski urodził się 5 grudnia
1868 w Żukowie a więc w dniu dzisiej-
szym ukończył 59 lat życia.

ZJAZD ZIEMIEN W STANISŁAWO- WIE.

Stanisławów, 5-go grudnia. (AW.)
W d. 4 bm. odbył się tu zjazd ziemian
woj. stanisławowskiego na zaprosze-
nia pp. Wł. hr. Dzieduszyckiego i K.
Agopsowicza. Po referacie politycz-
nym prof. Groera (ze Lwowa) otwar-
to dyskusję. Późem uchwalono jedno-
głośnie następującą rezolucję: „Zebra-
ni w d. 4 bm. w Stanisławowie zie-
mianie woj. stanisławowskiego wyra-
żają pełne zaufanie do zamierzeń i po-
czynañ marsz. Piłsudskiego, oraz u-
znają konieczność współpracy zie-
mianstwa w budowie państwa pol-
skiego”.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 5-go grudnia. (Tel. wł.)
Komunikat Instytutu Meteorologiczne-
go w Warszawie. Prawdopodobny
przebieg pogody w dniu 6 bm.: Chmur-
no i mglisto, miejscami drobny śnieg
(zwłaszcza na północy i w środku
kraju), na zachodzie kraju lekkie ocie-
plenie do odwilży włącznie. Na wscho-
dzie jeszcze lekki mróz. Umiarkowa-
ne wiatry południowo-wschodnie, po-
tem południowe. W górach wiatr
balny.

O kooperację wyborczą stronnictw narodowych

Obrady Zarządu dzieln. Z. L. N. — Zjazd Zw. ziemian kresowych.

Lwów, 4 grudnia.

W dniu wczorajszym obradował we Lwowie pełny Zarząd dzielnicowy Zw. L. N. przy liczonym udziale delegatów prowincji. Omawiano szczegółowo sy-

tację polityczną i wyborczą Wschodniej Małopolski wypowiadając się jednomyślnie w imię zagrożonej dziś polskości Kresów za kooperacją wyborczą wszystkich polskich stronnictw narodowych.

Warszawa, 3 grudnia. (zo). Na zjeździe Związku ziemian kresowych uznano za konieczne wystąpić na Kresach z jedną listą polską, jednoczącą wszystkie ugrupowania polskie.

==o==

LOKARNO ŚRÓDZIEMNOMORSKIE

London, 4 grudnia. (AW). Dyplomatyczny sprawozdawca „Westminster Gazette” donosi, że dzięki pośredniczącej akcji W. Brytanii mają się niebawem rozpocząć francusko-włoskie rokowania w sprawie utworzenia t. zw. Locarna dotyczącego Morza Śródziemnego. Francja żąda, aby Włochy porzuciły swoją dotychczasową politykę dokuczania Francji i zrezygnowały z żądania hegemonii na Bałkanach oraz okrażenia Jugosławii.

O ile Włochy zgodzą się na to Francja gotowa wspólnie z Niemcami zająć się włoską kwestią przeludnienia i co się z tem łączy sprawa osadnictwa włoskiego w Tunisie i we Francji.

RUGI W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda, 4 grudnia. (AW). Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o masowych rugach w administracji portu Kłajpedy, których ofiarą padli komendant portu i 14 urzędników Niemców, w miejsce których wejdą Litwini.

„Z PRAWICĄ I Z LEWICĄ”.

Berlin, 4 grudnia. (PAT). Min. Stresmann wygłosił wczoraj w Norymberdze na zgromadzeniu niemieckiej partii ludowej mowę polityczną, w której otwarcie zapowiedział, że niemiecka partia ludowa może współpracować nie tylko z prawicą, lecz również i z lewicą, szczególnie w kwestiach polityki zagranicznej.

Minister oświadczył, że hasła „z prawicą lub lewicą” i „grupy narodowe czy międzynarodowe” są hasłami fałszywymi i źle określają sytuację. Każdy, kto chce pracować na rzecz państwa winien być serdecznie przyjęty. Niemiecka polityka zagraniczna, która nie rozporządza żadną inną siłą potrzebuje przede wszystkim jednolitej woli całego narodu.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dwa wywiady z Waldemarasem.

Berlin, 4 grudnia. (PAT). „Waldemaras” przyjął wczoraj przedstawiciela „D. Allg. Ztg.”, któremu udzielił obszernego wywiadu.

Zdaniem Waldemarasa problem polsko-litewski jest tak skomplikowany, że można myśleć tylko o powolnym i stopniowym jego rozwiązywaniu. Rząd litewski jest gotów do omówienia tego problemu na międzynarodowej konferencji, w której wzięliby udział przedstawiciele wszystkich mocarstw zainteresowanych. Do mocarstw takich należą w pierwszej linii Niemcy i Rosja sowiecka.

Jeżeli chodzi o wyjaśnienia źródła konfliktu polsko-litewskiego to — oświadczył Waldemaras — należy cofnąć się do programu wskrzeszenia dawnej Litwy w granicach z roku 1772. W tym czasie dotychczas kołujące stronnictwa kierowniczych politycznych Program ten reprezentował w pewnym czasie i p. Piłsudski, który dążył do połączenia Litwy z Polską. Obecnie Polska jednak ma żadnych granic politycznych, lecz tylko polityczne problemy. Ku-

Trzy orzeczenia W. komisarza Ligi.

Gdańsk, 4 grudnia. (PAT). W ostatnich dniach W. Komisarz Ligi Nar. w Gdańsku wydał trzy orzeczenia w sprawach spornych polsko-gdańskich.

W pierwszym orzeczeniu stwierdza obowiązek Polski uiszczania opłat od swych nieruchomości posiadanych w Gdańsku na rzecz utrzymywania tam. W drugim orzeczeniu odmawia Polsce prawa utrzymywania w Gdańsku Izby Morskiej.

Dzisiaj ogłoszone zostało trzecie orzeczenie, dotyczące nieratyfikowanej przez Polskę polsko-gdańską umowy kolejowej z roku 1922 która potem stała się dla Polski bezwartościową. Wys. Komisarz oświadcza, że prawo międzynarodowe nie dopuszcza, aby Polska miała być zobowiązana, jak się tego domaga Gdańsk do ratyfikacji tego układu.

==o==

Wymiana not w sprawie litewskiej opublikowana przez rząd kowieński.

Berlin, 4-go grudnia. (PAT). „Vorwärts” donosi z Kowna, że rząd litewski ogłosił wymianę not w sprawie wileńskiej. Publikacja ta zawiera trzy noty.

Pierwsza nota jest notą litewską z 3 kwietnia br. adresowaną do posła włoskiego w Kownie Stranieri. W nocy tej rząd litewski wspomina, że posel włoski w dniu 19 lutego zawiadomił rząd kowieński, iż Anglia, Francja i Włochy pragną ująć przywrócenie pomiędzy Polską a Litwą serdecznych stosunków.

W odpowiedzi na tę wiadomość rząd litewski oświadcza, że o polityce zagranicznej Litwy decyduje kwestia wileńska, gdyż Wilno jest dla Litwy sprawą bytu. Litwa przekonana jest, że będzie dla niej rzeczą możliwą odzyskać Wilno środkami pokojowymi. W końcu noty Waldemaras oświadcza gotowość do rokowań, mających na celu wynalezienie jakiegoś możliwego dla obu stron wyjścia z obecnej sytuacji.

W odpowiedzi na tę notę Polska miała w dniu 14 maja br. przesłać rządowi włoskiemu notę, która przez posła włoskiego została doręczona rządowi

litewskiemu w dniu 31 maja br. W nocy tej rząd polski ma zarzucać rządowi litewskiemu brak dobrej woli dojsca do porozumienia i zakończenia stanu wojny.

Trzecią notą z dnia 28 października b. r. Litwa zwróciła się do mocarstw Ententy. Nota ta wręczona została przedstawicielowi Francji. Waldemaras odpowiada w tej nocy na zarzut złej woli poczyniony przez Polskę rządowi litewskiemu, choć Litwa dowiodła pokojowych dążeń. Wbrew temu Polska doprowadziła do całego szeregu incydentów, między innymi przeprowadziła koronację Matki Boskiej Ostrobramskiej, jako królowej Polski. W końcu Waldemaras wskazuje na to, że tylko z winy Polski dotychczas nie został zawarty traktat pokojowy. Na skutek traktatu suwalskiego Wilno i Grodno należą do Litwy. Żeligowski przez swój akt przemocy oddał te części ziem litewskiej w ręce Polski. Nie zmienia to jednak — zdaniem rządu litewskiego — sytuacji prawnej i nie uwalnia Polski od zobowiązań wobec Litwy.

==o==

Litwa a Polska, ma — zdaniem Waldemarasa — znaczenie tylko prawno-polityczne, nigdy zaś praktyczno-polityczne. Odpowiada on mniej więcej temu stanowi, daje Waldemaras przykład, jaki panował pomiędzy Niemcami a Ameryką po zawarciu traktatu wersalskiego. Traktatu tego Stany Zjednoczone nie podpisały, wskutek czego przez dwa lata istniał pomiędzy Niemcami a Ameryką formalny stan wojny, aczkolwiek o żadnych działaniach wojennych nikt wtedy nie myślał.

Polska — zdaniem Waldemarasa — dopuszcza się pewnego rodzaju nadużycia politycznego przez powoływanie się na ów formalnie prawny stan wojny istniejący między obu krajami.

Zanim Litwa podejmie normalne stosunki z Polską musi dojść do rozwiązania całego szeregu decydujących kwestii. Przedewszystkiem Polska będzie musiała zaniechać swego stanowiska co do określenia zdobycia Wilna, jako zamachu „nieodpowiedzialnego” generała, ponieważ ten „nieodpowiedzialny” generał później został mianowany ministrem w gabinecie Piłsudskiego. Sprawa wileńska musi być rozwiązana, zanim Litwa zawrze pokój z Polską. Litwini rozumieją, że nie można myśleć o naprawieniu wszystkiego od razu tak, że należałoby znaleźć stopniowe rozwiązanie znośne dla obu stron.

WALDEMARAS O PREMIERZE PIŁSUDSKIM.

Berlin, 4 grudnia. (PAT). Waldemaras oświadczył w wywiadzie z „Deutsche Allg. Ztg.”, że nie będzie odpowiadał na wywiad i wrażenia, które poczynił p. Piłsudski co do jego osoby, ponieważ forma i treść wywiadu nie są godne — zdaniem Waldemarasa — kierowniczego działacza politycznego.

CO MÓWI WÓDZ OPOZYCJI LITWESKIEJ?

Berlin, 4 grudnia. (PAT). „Berl. Tagblatt” zamieszcza wywiad z kierownikiem emigracji litewskiej Pleczkajtisem. Pleczkajtis oświadczył, że emigracja widzi w podjęciu stosunków Litwy z Polską główne wymaganie istnienia Litwy. Pogłoskom o planach zamachu stanu na Litwie przy pomocy Polski, Pleczkajtis zaprzeczył kategorycznie. W sprawie Wilna istnieją wśród emigracji dwa prądy, większość jest, jak się zdaje przeciw wyrażeniu się Wilna.

NAUCZYCIELE PRZECIW OGRANICZANIU SWOBODY PRZEKONAŃ.

Warszawa, 4-go grudnia. (AW). Min. Dobrucki przyjął delegację Zw. nauczycieli szkół powszechnych, która prosiła o wydanie zarządzeń zapobiegających ew. próbom ograniczenia swobody przekonań w czasie wyborów do ciał ustawodawczych.

Min. Dobrucki oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby nie dopuścić do wywierania jakichkolwiek presji ograniczających swobodę przekonań politycznych nauczycieli.

NARADY UGRUPOWAŃ ZACHOWAWCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo). Sfery zachowawcze i monarchistyczne obradują prawie bez przerwy. U hr. Platera odbyło się zebranie dyskusyjne członków zarządu monarchistycznej organizacji z udziałem gości z pośród ugrupowań zachowawczych.

Referat o sytuacji wygłosił p. Cwiakowski, wskazując na konieczność budowania zwycięstwa idei monarchistycznej na siłach własnych.

Inne ugrupowania monarchistyczne radziły również w tych dniach, jednak dopiero około 9 grudnia ma zapadnąć decyzja, czy pójdą solidarnie do wyborów.

rytarze na wschodzie i zachodzie są pod względem politycznym i gospodarczym nie do utrzymania i stąd rozwija się sama przez się myśl zaokrąglenia polskiego stanu posiadania, który w myśl życzeń polskich powinien objąć także Prusy wschodnie. Ideę tę wygłaszał p. Piłsudski już w roku 1905 w Krakowie.

W dalszym ciągu Waldemaras oświadczył, że warunkiem wstępnym wszelkiego traktatowego załatwienia kwestii pomiędzy Polską a Litwą musi być zaprzestanie prześladowania Litwinów na terytoriach polskich.

Waldemaras w dalszym ciągu swego wywiadu zarzucił prasie polskiej, że rozszerzała tendencyjne pogłoski, które poparte były nawet przez wymurzenia polskich osobistości oficjalnych a które zapowiadały, że jeszcze przed zgromadzeniem Rady Ligi Narodów obecny rząd na Litwie zostanie obalony. Polacy pomylili się pod tym względem — oświadczył Waldemaras — a fakt, że on jako premier mógł obecnie opuścić Kowno i udać się do Genewy jest najlepszym dowodem, że rząd litewski

w Kownie czuje się dostatecznie silny i zdolny do opanowania sytuacji.

Emigracja litewska w Polsce odgrywa — zdaniem Waldemarasa — drugorzędną rolę w konflikcie polsko-litewskim. Chodzi tu najwyżej o kilkuset Litwinów, którzy w kraju mają bardzo niewielu zwolenników.

W końcu Waldemaras zapewnił kategorycznie, że ani jeden żołnierz na Litwie nie został zmobilizowany.

Obecnie, po utworzeniu dyktatoratu w Kłajpedzie, główny punkt sporny między Litwą a Niemcami został załatwiony i współpraca obu tych państw będzie się rozwijała pomyślnie.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). Poza „D. Allg. Ztg.” uzyskał także i „Acht Uhr Abendblatt” wywiad od Waldemarasa.

Waldemaras oświadczył, że stanowisko Litwy jest dokładnie określone przez skargę, jaką Litwa wniosła do Ligi Narodów. Polska mówi ustawicznie o jednostronnym stanie wojennym, przy którym Litwa się upiera. To określenie stanu wojennego jest już nadmiernie nadużywane w dyskusji międzynarodowej. Stan wojenny między

Przegląd prasy.

„Rzplta” polemizuje z artykułem p. Czaplińskiego w „Robotniku” pt. „Pięć miliardów! klerykalne apetyty w Polsce” i pisze:

Mimo, że nigdy nikt z przedstawicieli Kościoła nie wystawił rządowi żądania zapłacenia 5 miliardów zł. nie przeszkadza to p. Czaplińskiemu wystąpić z tego rodzaju twierdzenia-
mi:

„Pięć miliardów! Tyle chcieliby na si klerykali wydusić z biednego państwa... Tu jeszcze raz stwierdzamy, że interes państwa jest sprzeczny z naszą polityką endecko - chadecką... Przez długi czas myśleliśmy i staraliśmy się (niby to on, towarzyszu Czapliński) o pożyczkę, bo brakło nam pieniędzy. Nie otrzymaliśmy nawet jednego miljaru. A na drugi dzień kler żąda 5 miliardów”.

Człowiek o zdrowych zmysłach przeciera oczy i pyta się sam siebie: kto żąda wypłacenia tych pięciu miliardów? Sprawa wykonania Konkordatu, o czym się dużo obecnie pisze, dotyczy nie tylko dóbr materialnych, ale może w pierwszym rzędzie uregulowania daleko ważniejszych spraw, dotyczących kwestii religijnych, związanych bezpośrednio z misją Kościoła. Wobec nieprzychylnego ustosunkowania się do tych spraw p. Okulicza, dyrektora departamentu wyznań, sprawa wykonania Konkordatu natrafia na wielkie trudności.

P. Czapliński zapewne zdaje sobie sprawę, że popełnia oczywisty fałsz, wprowadza w błąd opinię publiczną i opiera swe twierdzenia na wyssanych poprosu ze swego palca informacjach. A śmiesznym jest poprosu p. Czapliński, znany jako fanatyczny trubadur międzynarodówki, w roli obrońcy interesów państwa.

Uważamy, że nawet w przeddzień wyborów na tak płytka i nieuczciwa demagogia nie powinno się puszczać.

„Robotnik” w kwestii stosunku PPS. „do sporu polsko - litewskiego” ogłasza następującą deklarację:

CKW. PPS. przyjmuje do za-
wierdzającej wiadomości sprawozda-
nie prezydium z dotychczasowych
jego kroków i wystąpień w związku
ze sprawą polsko-litewską.

CKW. wyraża innieniem Polskiej Partii Socjalistycznej gorącą sympatię dla demokracji litewskiej, walczącej przeciw dyktaturze wojskowej Waldemarasa i Plechawiczusa, wyraża zarazem swe głębokie przekonanie, że demokracja litewska w tej walce odniesie ostateczne zwycięstwo.

Jednocześnie C. K. W. stwierdza co następuje:

Polska Partia Socjalistyczna — zgodnie z wielokrotnymi uchwałami swoich kongresów i rad naczelnych — przeciwstawiłaby się z całą

bezwzględnością próbom rozwiązywania jakichkolwiek zagadnień międzynarodowych w drodze wojny, — odrzuca tedy kategorycznie wszelką możliwość załatwienia siłą zbrojną sporu polsko - litewskiego, jak również interwencji orężnej Polski do stosunków wewnętrznych Litwy.

PPS. uważa za cel jedyny państwowej polityki polskiej wobec Litwy — likwidację rzekomego „stanu wojny” pomiędzy Polską a Litwą, który to „stan” trwa od szeregu lat według jednostronnych oświadczeń rządu litewskiego, oraz nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych pomiędzy obydwojema krajami. Osiągnięcie tego celu leży niewątpliwie w najbardziej istotnym interesie pokoju powszechnego.

Polska partja socjalistyczna potępia najostrzejszą awanturniczą propagandę, szerzącą — naprzekór interesom i opinii olbrzymiej większości społeczeństwa — nastroje wojenne i niepokój prowadzoną przez drobne nieodpowiedzialne grupki, z ziemianstwem kresowem na czele, które to ziemianstwo gotowe byłoby podporządkować zasadnicze interesy państwa swoim własnym egoistycznym interesom klasowym.

CKW. wzywa organizacje partyjne i całą klasę robotniczą do prze-
ciwdziałania takiej propagandzie i takim nastrojom.

„Epoka” zdaje sprawę z wywiadu, jakiego jej udzielił dr. Andrzej Hermes przewodniczący niemieckiej delegacji dla zawarcia traktatu handlowego z Polską. Dr. Hermes współpracownikowi „Epoki” oświadczył „zwięźle”:

— Przybywam do Warszawy z najszybszym pragnieniem możliwie najszybszego pomyślnego zakończenia rokowań o traktat handlowy między naszymi narodami, który uważam za rzecz niezbędną dla współżycia gospodarczego naszych państw.

— Czy przypuszcza pan, panie ministrze, że rokowania te uda się zakończyć jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca?

— Tego nie wiem, w każdym razie będziemy się starali dojść do pomyślnych wyników w jak najkrótszym terminie. Jest to sprawa bardzo pilna. Jesteśmy wszyscy ludzie bardzo zajęci (sehr beschäftigte Leute), musimy więc starać się działać bez zwłoki.

— Spodziewam się, że cała niemiecka opinia publiczna jest również przeświadczona o konieczności zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami?

— Opinia publiczna, czyli prasa, jest wolna, ma więc prawo pisać, co chce, mam wszakże wrażenie, że wszyscy rozsądnie myślący ludzie nie mogą mieć nic przeciw zawarciu traktatu.

— Pan minister czytał wszakże za pewne, co pisano w prasie niemieckiej o tem, jakoby pan minister był mężem zaufania agrariuszy, zdaje się niezbyt sprzyjających idei zawarcia traktatu?

— Nie zamierzam polemizować z rozmaitymi gazetami. Przyjeżdżam tu nie z ramięnia jakiegokolwiek stronnictwa, lecz delegowany przez rząd republiki niemieckiej, który od-
twarzając wiernie pogląd nie tylko sfer gospodarczych, lecz olbrzymiej większości narodu niemieckiego, pragnie jak najszybszego dojścia do porozumienia ekonomicznego z Polską na warunkach jak najbardziej zadowalających obie strony.

„Warszawianka” patrzy na Genewę i rozważa.

Lecz są Niemcy, należące do Rady Ligi, i są Sowiety, współdziałające z Niemcami, a które z dwu gorsze?

Sowiety, jak w żartobliwym Układzie z Litwą z 12 lipca 1920 zrobiły jej pozorny podarunek z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, które jednak same zajęły w czasie pochodu na Warszawę, a potem w poważnym układzie ryskim z 18 marca 1921 w art. 3 oddawszy tesame ziemie Polsce, rzekły się własnego wkraczania w tę sprawę; jak w nowym układzie z Litwą z 28 września 1926 w Moskwie dały o owych litewskich roszczeniach w sprawie Wilna tylko wzmianki do niczego nie obowiązujące; tak samo teraz bardzo wyraźnie nie zamierzają zachęcać Litwy do utrzymywania t. zw. stanu wojny z Polską, odradzają to nawet, twierdząc, że Litwa nie powinna wysuwać sprawy Wilna jako warunku zaniechania t. zw. stanu wojny, lecz dopiero potem z Polską się porozumieć, a tylko wobec rzeczywistej wojny i zajęcia Litwy dzisiejszej przez Polskę nie byłoby obojętne.

Inaczej Niemcy. Przedewszystkiem nie Sowiety stworzyły Litwę dzisiejszą, ale Niemcy, w czasie wojny, dla celów, które trwają, a które nawet najspokojniejszy pisarz polityczny niemiecki p. Georg Bernhard w „Vossische Zeitung” z 27 ub. m. ujął w określeniu jedynego mostu łączącego die einzige Landbrücke zwischen Deutschland und Russland. Dla tego wszyscy Niemcy uważaliby zajęcie Litwy Kowieńskiej dzisiejszej przez Polskę za sprawę bardzo ciężką. Znaczna część Niemców oprócz tego chętnie widzi istnienie zapalne zatargu także o Wileńszczyznę, jako najłatwiejsze stosunkowo ognisko z którego możnaby rozdmuchać ów ogień w Europie Wschodniej tak jawnie upragniony. Są także Niemcy, którzy w Litwie Kowieńskiej widzą poprosu przyszły towar wymienny na rzecz Polski wzamian za Pomorze i dostęp do Gdańska, co już puszcza-
no w świat półgębkiem. I dlatego właśnie cała polityka Niemiec w

sprawie Litwy, od lat 10, wskazuje, że zależy im raczej na utrzymaniu stanu zapalnego między Polską i Litwą. To się teraz okaże.

Na ruchy Niemiec i pociąganych przez nie Sowieców będzie przeto od początku obrad w Genewie w nadchodzącym tygodniu patrzył z zajęciem cały świat.

Dla londyńskiego korespondenta „Kurjera Porannego” staje się rzeczą widoczną

że Moskwa, przynajmniej na razie, przeniosła swoją główną uwagę z Anglii na inne, widocznie bardziej pociągające ją, kraje. To można wywnioskować z bardzo małej ilości pieniędzy, które obecnie im tu Moskwa rozdaje. Jest oczywiste, że ma wogóle mniej pieniędzy niż przedtem i że te, które jeszcze ma, potrzebne jej są na żywienie lokalnych stronnictw komunistycznych i kupowanie stronników w innych państwach.

Dla uczczenia dziesiątej rocznicy swego istnienia carowie sowieccy za-
rządzili zorganizowanie pochodu bezrobotnych górników. Masy tych biedaków miały wyruszyć ze swoich okęgów górniczych do Londynu, tak, aby w danym momencie tysiące ich obległo parlament dla przedstawienia mu postulatów, ułożonych przez agitatorów z Moskwy. Dziennikarze zadali sobie trud przeliczenia tej komunistycznej armii w chwili, gdy była w drodze do Londynu. Ze zdziwieniem odkryli grupę niecałych trzystu ludzi, przeprowadzanych przez organizatorów, którzy jechali w autach i spędzali noce w dobrych hotelach, podczas gdy ich ofiary wlokły się pieszo przez szosy i nocowały w instytutach dobroczynnych. Londyńczycy mają dobre serce i nie pozwolili biednym piechurom głodować w stolicy. Ale żeby mieli się albo przerażać albo przejmować tą manifestacją — takie wyobrażenie mogło się zrodzić w spaczo-
nych mózgach Moskwy.

Wiadomości nadchodzące z tego miasta, są tu śledzone z zainteresowaniem. Przekonywują nas one, że ktokolwiek zwycięży w obecnej walce wewnętrznej, Stalin czy Trocki, procesu degeneracji dynastji lenińskiej nie nie zdoła powstrzymać i że system carów sowieckich znajduje się w położeniu człowieka chorego na serce, który żyć jeszcze może przez czas długi, ale który także może zgasnąć każdej chwili.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi Józefowi Lipplowi w Stryju za staranne, bardzo troskliwe a zupełnie bezinteresowne leczenie naszej nieodżałowanej s. p. Matki w czasie Jej ciężkiej choroby najserdeczniejsze słowa podziękowania przesyła rodzina

Herników.

JACK LONDON.

83)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

— Tak, to człowiek. — Frona oddała lornetkę dziennikarzowi. — Wlecz się bardzo słabo. Upadł właśnie po tej stronie pnia.

— Czy rusza się jeszcze? — zapytał Jakób Welse i w odpowiedzi na skinienie głowy patrzącego, przyniósł swoją strzelbę z namiotu.

Sześć razy z rzędu wystrzelił szybko w powietrze.

— Ruszył się! — zawołał, natychmiast po strzałach korespondent. — Poźnij do brzegu. Ach! Nie, chwileczkę... Tak, Leży i podnosi kapelusz na kiju. Powiewa kapeluszem. (Jakób Welse wystrzelił jeszcze sześć razy. — Znowu powiewa. Teraz przestał i leży spokojnie.

Wszyscy troje spojrzeli pytająco na Jakóba Welse. Ten wzruszył ramionami.

— Skądże ja mogę wiedzieć? Nie wiem nawet czy biały, czy indjanin? Pewnie głód, a może rana!

— Ależ on może umrzeć! — błagała Frona, jakgdyby ojciec, który tylu rzeczy dokonał, poradzić mógł na wszystko.

— Nie możemy nic zrobić.

Ach! Straszne! Okropne! — baron załamywał ręce. — Tuż przed nosem i nie można nic poradzić! Nie! — wykrzyknął z nagle zacięciem. — Tak być nie może! Przejdę po lodzie!

Byłby ruszył natychmiast klusem z wyniosłego brzegu, gdyby Jakób Welse nie chwycił go za ramię.

— Nie tak gwałtownie, baronie. Nie trać pan głowy.

— Ależ...

— Ależ nic. Tylko ten człowiek może przecieć potrzebować żywności, albo lekarstwa, prawda? Poczekaj pan chwilę. Spróbujemy razem.

— Liczcie panowie i na mnie, — dorzucił skwapliwie St. Vincent i oczy Frony zabłysły.

Podczas, gdy pakowała w namiocie tobołek z żywnością, mężczyźni zaopatrzyli się w lekką linę, długości około siedemdziesięciu stóp. Jakób Welse i St. Vincent uwiązali się do obu końców. baron zaś po środku. Uważając też niestanie żywności za swój obowiązek umocował sobie tobołek ramię do szerokich pleców. Frona patrzyła na wyprawę z wysokiego brzegu. Pierwsze sto jardów przeszli gładko, ale, jak tylko mineli pas tego lodu Frona spostrzegła natychmiast różnicę szybkości. Ojciec prowadził odważnie, próbując drożę kijem i ciagle zmieniając kierunek.

St. Vincent, idący na końcu wyciągniętej liny, zawalił się pierwszy, lecz długi kij trzymany poziomo zatrzymał się o brzegi otworu, więc głowa człowieka pozostała ponad wodą. Nurt rwał jednak ostro i dwaj towarzysze wydobyli dziennikarza dopiero po tegiej walce z żywiołem. Frona widziała jak naradzali się we trzech przez parę minut i jak baron gestykulował zapalczywie, poczem St. Vincent odwiązał się i zawrócił ku brzegowi.

— Br-r-r — dygotał wdrapując się na brzeg. — Niepodobieństwo!

— Ależ czemuż tamci nie wracają? — zapytała Frona z leciutkiem niezadowolaniem w głosie.

— Chcą jeszcze raz spróbować. Ten Courbertin, to szalona głowa, jak pani wiadomo.

— A mój ojciec jest uparta głowa — odrzekła z uśmiechem. — Ale czy nie zmieniliby pan ubrania? W namiocie są zapasowe rzeczy.

— O, nie. — Położył się na ziemi obok siedzącej Frony. — Na stołcu ciepło.

Przez całą godzinę wpatrywali się w dwóch mężczyzn, którzy stali się teraz już tylko czarnymi punktami w oddali zdoławszy dobrać aż do środka rzeki a równocześnie posunąć się o dobrą milę w górę. Frona nie odejmowała lornetki od oczu, chociaż tamci dwaj często ginęli z oczu poza lodowymi wzgórzami.

(C. d. n.).

Faszyzm a machiawellizm.

Machiawellizm przez parę wieków a i dzisiaj jeszcze wśród szerokiego ogółu uchodził — jak słusznie zaznacza w ostatniej „Myśli Narodowej” sen. Jąbłonowski — za ten rodzaj polityki, za taki kodeks sztuki rządzenia, który dopuszcza użycie wszelkich, choćby najbardziej zbrodniczych środków, w celu zdobycia i utrzymania władzy politycznej w danym państwie. Osadzony w ten sposób i potępiony, stał się symbolem przewrotności i niemoralności politycznej.

Wprawdzie w nauce, krytyce historycznej i filozofii dużo się zmieniło na korzyść Machiavelli'ego, niemniej jednak w wyobraźni szerokiego ogółu machiawellizm stał się wyrazem amoralizmu w polityce.

Faszyzm odrzuca powyższy pogląd na Machiavelli'ego — polityka i na machiawellizm, przedewszystkiem jako nonsensowny sam przez się, nie do pomysłenia, jest bowiem w rzeczywistości tego rodzaju działalność polityczna, której poszczególne czyny wymykałyby się od jakiegokolwiek bądź możliwości oceny etycznej, następnie dlatego, że stoi on w sprzeczności z najgłębszymi wymaganiami świadomości politycznej faszystów, która się uznaje za taką, o ile się uznaje jako świadomość moralną.

Świadomość polityczna faszystów — powiada prof. Francesco Ercole w doskonałym studium, poświęconem polityce Machiavelli'ego w piśmie „Educazione Fascista”, zesz. 6 i 7, 1927 r. — nie będzie mogła nigdy wyznawać się i odzwierciedlać w polityce, która się wynosi poza dobro i zło, w polityce, której wartość wyczerpuje się zgodnością środka z celem zamierzonym jakiegokolwiek byłby i który pozostałby obojętnym dobru bądź też złu tego celu.

Nic z tego, co człowiek chce lub czyni w rzeczywistości, nie stoi poza dobrem i złem, gdyż nic z tego, co człowiek pragnie i robi, nie wymyka się od odpowiedzialności za dobro bądź zło, chciane i czynione. Dumą polityki faszystowskiej jest być polityką konkretnie użyteczną; jednakże użyteczną dobru, nie zaś złu. Polityka użyteczna złu nie jest polityką prawdziwą, dobrą, zdrową — jest polityką fałszywą, złą. Taką nie jest polityka Machiavelli'ego.

Przeciwstawienie niezależnej „racji stanu” imperatywowi świadomości moralnej — w czym ma tkwić oryginalność myśli Machiavelli'ego — jest następstwem, powiada prof. Ercole, dowolnego traktowania jego doktryny politycznej jako martwej teorii, oderwanej od myśli czynnej a przedewszystkiem od woli w stanie działania. Jest to wynikiem niedostrzeżenia tego, iż doktryna ta jest w myśli Machiavelli'ego żywą czynnością polityczną, wyrazem bezpośrednim jego namietności narodowej tj. jego woli urzeczywistnienia dobra własnej ojczyzny, które ma być dobrem absolutnem.

W istocie też, Machiavelli był tym, który silnie od innych odrzucał dlatego, że mocniej od wielu przeżywał nierozdzielność prawdziwej polityki od prawdziwej moralności. Oryginalność przeto myśli Machiavelli'ego nie polegała na stwierdzeniu konieczności polityki niezależnej wobec moralności — tradycyjnej i bieżącej jego czasów — lecz na przeciwstawieniu jej nowej moralności, takiej, w której wchłonięta jest polityka, będąca jej pełnym i bezpośrednim wyrazem.

Zastanawiając się nad sytuacją polityczną Włoch ówczesnych, Machiavelli doszedł do przekonania, że niedola ich (najazdy i ucisk obcych) nie była zależną od jakiegos złego losu, któremu siły ludzkie nie byłyby w możności się przeciwstawić, lecz jedynie z powodu nieudolności tych Włochów, którzy aczkolwiek pragnęli zbawienia ojczyzny, nie mieli na jej usługi tej „cnoty”, z jaką inni znów Włosi, troszcząc się tylko o samych siebie, nie wiedzieli i nie pojmowali innego dobra, prócz własnego egoistycznego interesu.

Machiavelli nie zwątpił wszakże o swojej ojczyźnie a to dlatego, że w jego przekonaniu Włosi jako jednostki, więcej byli wari, niż ci, którzy ich uciskali. Włosi podług niego, są narodem pełnym żywotności, dlatego, że ujawniają wielką cnotę, moc, dzielność chcenia i działania dla dobra indywidualnego. Chodzi więc tylko o to by wytworzyć w nich świadomość dobra wspólnego, wdrożyć ich do tego, żeby urzeczywistnili dobro ojczyzny z taką samą wolą i namietnością, z jaką dotychczas dbali o dobro osobiste.

Zadanie to powierza Machiavelli właśnie swemu „księciu”. Może ono być dziełem jego własnej cnoty, dzielności moralnej. „Cnotliwym” w tem znacze-

niu będzie „książę” wówczas, gdy dla dojścia do utrzymania się przy władzy potrafi zastosować te wszystkie środki, których użycie jest niemiennie w danych warunkach, odpowiadające określonej rzeczywistości. Będzie on zarazem „moralnym”, o ile władzę swoją posiada i utrzyma nie dla własnej korzyści, lecz dla wspólnej ojczyzny, sprawując ją w celu zwalczania zepsucia panującego, przywrócenia poszanowania prawa, wzmocnienia religii polepszenia obyczajów itp.

Machiavelli jest wielbicielem nie tyle intencji, ile czynów dobrych i moralnych a w dziełach swoich składa hołd przedewszystkiem ludziom o wysokiej moralności, sprawliwym, dobroczyn-

com ludzkości, za jakich w oczach jego uchodzą: Cyrus, Likurg, Solon, Romulus itp. Tych chwałę uważa za prawdziwą i trwałą, podczas gdy chwała złych i zbrodniarzy (Agatokles, Cezar, Borgia) — jest podług niego, fałszywą i znikomą.

Polityka Machiavelli'ego polega nie tylko na „cnotie” pragnienia dobrą publicznego lecz przedewszystkiem na cnotie posiadania odwagi urzeczywistnienia go za wszelką cenę.

Jeśli więc w tem wyraża się machiawellizm Machiavelli'ego, to — zdaniem prof. Ercole — Włochy dzisiejsze powinny w nim uczyć nie tylko zwiastuna i proroka niepodległości oraz jednolici Włoch, lecz także mistrza surowej moralności politycznej, która przeciwstawia się cynicznemu amoralizmowi politycznemu, który często niestety daje natchnienie polityce naszych czasów.

Dziesięciolecie Związku Artystek polskich.

Między wielu przemianami, jakie przyniosła z sobą wojna, znajduje się i ta, że liczba kobiet oddających się sztuce plastycznej, wzrosła niepomniernie. Jeśli wśród kobiet starszego pokolenia jedna Olga Boznańska zdobyła własną i zaszczytną kartę w historii malarstwa polskiego, to dziś kobiet malujących i rzeźbiących jest u nas, nie powiem przesadnie legion ale w każdym razie bardzo pełna kompania. Co prawda jedna tylko Zofia Stryeńska osiągnęła ten stopień indywidualnego artysty, który jej przyniósł sławę rzetelnie zasłużoną.

Ilość kobiet - artystek wzrosła się tak znacznie — ku zrozumieliemu niezadowoleniu artystów - mężczyzn, którzy i tak coraz trudniej znaleźć odbiorców na swe utwory i którzy dawno po marliby z głodu, gdyby nie rozmaite posady nauczycielskie i profesorskie — że stało się możliwe i potrzebne założenie osobnego Związku artystek. Nastąpiło to przed dziesięciu laty z inicjatywy p. Gabrieli Zaleskiej, a obecnie mamy już możność oglądania pierwej jubileuszowej wystawy Związku.

Jeśli bym napisał, że poziom wystawy jest wysoki, to byłby to akt grzeczności, stosowanej w salonie wobec pięknych pań, ale zgola niewłaściwy wobec artystek, które mogłyby i powinny się obrazić, gdyby się je mierzyło miarą łagodniejszą i pobłażliwszą niż ich męskich kolegów. Otóż sprawie dliwość równa dla obu pici, każe stwierdzić, że poziom wystawy jest zaledwie przeciętnie przyzwoity. Artystki, które swe prace wystawiły, nie dokonały żadnego specjalnego wysiłku, aby jubileuszową wystawę swego Związku uświetnić, aby talenty swe ukazać z najlepszej strony. Np. rzeczy tak zresztą interesujące, jak dwa śmiałe, szkicowe studia kredkowe p. Opolskiej, albo w znanej oryginalnej emaliowo-ciemnej manierze utrzymany widoczek z Konstantynopola p. Harland - Zajackowskiej (obok jej dwu gustownych adreśów) — mogą być traktowane tylko raczej jako bilety wizytowe, niż jako poważny udział w ekspozycji. Jest natomiast wcale spora liczba obrazów, które na wystawie, a zwłaszcza jubileuszowej, wogóle nie powinny były się znaleźć.

Honor wystawy rażą przedewszystkiem p. Reichertówna, Rychter-Janowska, Albinowska-Minkiewiczowa, Dołńska, Nowotnowa, Helena Lang i Chybińska.

Dwie rzeźby p. Janiny Reichertówny są nowym świadectwem jej pięknego talentu, którego nalcieńszą zaletą jest poczucie stylu, kształtującego formę. Ma ten styl tak samo klasycznie prosta głowa kobieca, cięta w drzewie dwutonowym, jak tondo alabastrowe z Madonną i aniołami z układem linii, świetnie do kształtu rzeźby dostosowanym.

Widok Krakowa p. Rychter - Janowskiej pociąga soczystością kolorytu i efektownym kontrastem płonących w poświacie zachodzącego słońca wież i

ciemno - zielonej tonacji reszty pejzażu. Z prac p. Dołńskiej wyróżniają się dwa akty kobiece, wykwinne w linii i układzie, dobre w modelunku i pełne smaku w swym jasnym kolorystyce. Mniej korzystnie wypadł portret chłopaka o smętnym wyrazie twarzy, z niezbyt szczęśliwym skrótem nóg. Impresjonistyczne wibrujące i mocne w kolorze obrazy p. Albinowskiej-Minkiewiczowej, gustowne kwiaty, miłe owoce, dekoracyjnie traktowane, jako ozdoba wnętrza „Podstolina”, a zwłaszcza bardzo piękne wnętrza z psem i pejzażem, ukazany przez okno — są to wartościowe objawy talentu, który, znalazłszy swą drogę, idzie nią śmiało i pewnie. O zadziwiający rozwój talentu p. Nowotnowej pisałem niedawno. Na obecnej wystawie mamy dwa dalsze dowody wielkiego postępu artystki: okno z rozkwitniętym amarylsem, a poza nim widok Lwowa w szarym tonie i precyzyjnie na sposób renesansowy wymodelowane popiersie portretowe kobiece na tle pejzażu o tonach piaskowo-żółtawych.

Dyskretny wdzięk sfitumionej gamy barwnej jest ujmującą zaletą portretów, pejzażów, kwiatów i wnętrza p. Heleny Lang. Miniatury p. Marji Chybińskiej mają już swą ustaloną dobrą markę, dzięki precyzji wytwornego rysunku i subtelności charakterystyki psychologicznej. Te same przymioty posiadają w większych rozmiarach utrzymane portrety męża i syna artystki. W rodzajowych scenach kuchennych dołącza się jeszcze rys intymności.

P. Regina Szyrajew szczęśliwy miała pomysł, opracowując małe, świadomie i udatnie archaizowane temperowe dyptyki, tryptyki i polptyki. Jest w tem duży wdzięk i szczerzy sentyment religijny. Bajkowa fantastyka „Podejrzanego daru”, podobnie jak drugi mniejszy obrazek o temacie czarownicy, ma dużo humoru i wczucia się w świat marzeń dziecińczych. Mniejszego rozmiaru wyszłyby jednak — jak sądzę — na dobre obrazowi. To samo należałoby doradzić p. Marji Niedzielskiej, której kompozycje mają przecież charakter wybitnie ilustratorski, z czem kłóć się stanowczo rozmiary obrazów zbyt wielkie.

Znaczną wartość posiadają akwaforty p. Korzeniowskiej, które odznaczają się bądź to siłą tonu („Podwórze bernardyńskie”), bądź też pomysłowością kompozycyjną i ekspresyjnością („Pieta”, „Panny głupie”). W malowidłach olejnych artystki (peruginowska w konstrukcji i w religijno-kontemplacyjnym nastroju „Modlitwa” i barokowy w intensywności psychiki „Hiob”) dobrą stroną jest kompozycja i wyraz. Mniej zadowala barwa. Także inna zasłużona na polu grafiki artystka — p. Komorowska wystąpiła

tym razem z malowidłami. W pastelach z tematem dwojga dzieci wieśniaczych smutek wyraził się z sugestywną siłą. Górskie krajobrazy p. Kamili Rosenfeld, wykonane piórkiem i tuszem, wydobywają niemały urok z gry płaszczyzn czarnych i białych.

Umilowanie fantastyki cudu w tematach religijnych, transponowanych na motywy ludowe w połączeniu z syntetycznym traktowaniem pejzażu zalecają jako utwór sympatyczny „Zwiastowanie” p. Anieli Czarnowskiej. Nie udała się natomiast „Św. Magdalena”.

Jako udatne prace malarskie wymienić jeszcze wypada „Stare sosny” p. Hausnerowej, akt siedzącej dziewczyny p. Kratochwil-Widymskiej i „Wnętrze” p. Podlewskiej.

Piaskorzeźby portretowe i figurka „zredukowanego” p. Julji Smolkówny dobrze świadczą o jej realistycznych zdolnościach. Ze także stylizacja dekoracyjna w drobnej plastyce nie jest obca artystce — tego dowodem alabastrowa popielniczka z motywem pawia.

Wi. Kozicki.

Herbata RIEDLA

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Relaksacja nie odpowiada)

Nowość w Polsce!

Światowej marki

Czekolada

„ERIK”

deserowa, mleczna gorzka, orzechowa, mokka i t. p. znajduje się już w pierwszorzędných handlach i hurtowniach.

Gener. repr. A. BENDEL

Telefon 37-32. 153n

Najpraktyczniejsze podarki po tańcześnie niskich cenach poleca 12480p

Magazyn nowości dla Pań i dzieci

Maksa Goldberga

LWÓW, ulica Halicka 1. 9. Rok założenia 1902. telefon 4251.

RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY I bielizna JEGERA I. SICHER

Lwów, plac Kapitulny 3 (naprzeciw Katedry). Ceny fabryczne.

Popteraj przemysł rodzinny A dasz pracę bezrobotnym.

Mydło do golenia „TLEN”

w metalowych pudełkach kosztuje 2 zł. za sztukę, zapasowe (bez pudełek) tylko zł. 1.20.

12334n

Z SALI KONCERTOWEJ.

Umberto Urbano.

Ciekaw jestem tu jeszcze „mistrzów” wystąpi w bieżącym sezonie, dotychczas bowiem prawie na każdym koncercie prezentuje się coraz to inny „mistrz”. Ostatecznie taka szumna etykieta nie jest zbyt groźna, nadużywanie jej jednak przybiera cechy szablonowej reklamy, pomijając, iż śmieszna jest rzeczą segregowanie artystów na opatentowanych mistrzów i „kandydatów” na to miano. A możeby tak obmyślić pedantyczną hierarchię wszystkich muzyków i zastosować chińską tytulaturę? Oby tylko w słowniku tym nie zabrakło miejsca na słowo „artysta”!

Porzućmy powyższe rozważania i przystąpmy do omówienia koncertu p. Umberto Urbano, także „mistrza”. Nie wiem czy sympatyczny ten śpiewak zasługuje w całej pełni aż na tak zaszczytne określenie, przypuszczam jednak, że prawdziwy mistrz mógłby się zdobyć na bardziej wartościowy program, niż to uczynił p. Umberto Urbano. Coż bowiem obejmował program? Kilka aryj operowych i bardzo zresztą „melodyjne”, lecz niezbyt głębokie pieśni. Była to więc linia „mniej szego oporu”, lecz może właśnie dlatego prowadząca do zdobycia największego sukcesu we formie niebywających entuzjastycznych oklasków.

Umberto Urbano posiada bezsprzecznie znakomity głos. Zarówno piękna, aksamitna barwa, jak siła i wymiary zasługują na słowa szczerzej pochwały. Śpiewak opanował wyśmienicie sztukę oddechu i chętnie popisuje się jego wytrzymałością. Stosowanie jednak zbyt częstych fermał graniczy z niepotrzebną manierą, a nadto musi wywołać pewne chociażby nieznaczne wyczerpanie, odbijające się na czystości tonu. Wogóle p. Urbano chętnie popisuje się szczegółami swej bogatej i pierwszorzędnej techniki wokalne. Sztukę śpiewania mezza-voce doprowadził do wysokiej doskonałości, piana i pianissimo są nadzwyczaj wyrównane, stosowanie dynamicznych odcięt bardzo umiejętne. Śpiew jego jest wybornym przykładem bel-canto i dlatego słusznie potrafi obudzić entuzjastyczny zachwyt publiczności chętnie poddającej się zmysłowemu urokowi tego pięknego śpiewu.

Na uznanie zasłużył doświadczony i solidny akompaniament dr. Guensberga. Partię wiolonczelową w utworze Denza wykonał muzykalnie p. A. Schmar.

Adam Mitscha.

—●—

Ukraińcy niezadowoleni z bloku mniejszości

BO NIEMA W NIM MAŁOPOLSKICH ŻYDÓW.

Pierwszy krok, zrobiony przez Gruenbaum ku złagodzeniu żydowsko-ukraińskiej nienawiści, wywołał komentarze w ruskiej prasie. Na wywiad Gruenbaum, udzielony „Dif”, odpowiada „Nowy Czas”:

„U nas przyjęto życzliwie stworzenie bloku mniejszości narodowych, z jednym tylko wyjątkiem... co do bloku z żydami.

Blok z żydami jest całkiem niepopularny i stajemy wobec niego z wielką rezerwą”.

„Nowy Czas” daje do zrozumienia, że spółka z żydami miałaby dla Ukra-

inców wielkie znaczenie tylko wtedy, gdyby w bloku mogli i chcieli znaleźć się żydzi małopolscy. Wyborcze współdziałanie o mandaty z Gruenbaumem i żydami b. Kongresówki jest o wiele mniej korzystne, niż sojusz ze wschodnio-małopolskim żydostwem.

Ale niestety „żydzi z b. austriackiego zaboru, niby nasi „galicyjscy” żydzi, zwykli iść zawsze z silnymi przeciwnymi słabym. Dlatego szli zgodnie dawniej z Niemcami, dziś z Polakami. Interes chwili jest ponad wszystkim — oto ich polityczna mądrość”.

—●—

Żydowskie szczury opuszczają litewski okręt.

„MIĘDZYNARODOWA” OPINIA PRZECIW LITWIE. — ŚWIETNOŚĆ I UCIECZKA ŻYDOWSKIEGO MINISTRA LITWY. — ANTYŻYDOWSKIE REPRESJE NA LITWIE.

Żydzi, przedziwnie orientujący się zawsze w wiatrach, które w danej chwili wieją, rozpoznający błyskawicznie skąd i dokąd wieją, zawyrokowali, że z Litwy nie będzie.

W prasie żydowskiej pisze się o bliskiej, definitywnej śmierci karła litewskiego.

Tak czuje „żydowski nos”, który nie mylił się nawet w skomplikowanym chaosie spraw wielkiej wojny.

„Hajnt” pisze:

„Mamy nadzieję, że sędziowie z Ligi raz na zawsze skończą z Litwą; już dłużej nie można z nią wytrzymać.

„Dziewięć lat, jak istnieje ta cała Litwa. Co my z niej mamy? Komu ona i na co się przydała? Kto jest z niej zadowolony? Nikt; ani świat, ani jej ludność.

„Panuje tam tak straszny ucisk i tak okropne represje, że kto tylko może (całkiem jak w Meksyku) przedziera się przez granicę i ucieka od tych „wolności” i „niezawisłości”.

„Nędza ogromna; kasa państwowa świeci pustkami; pełne są natomiast litewskie kryminaly. Tam już niema gdzie szpilki wetknąć, taka masa „politycznych”. Odbijają się tam co czwartki i poniedziałki sady polowe.

Statystycznie obliczono, że w ostatnim roku na małej Litwie wykonano więcej wyroków śmierci, niż w całej Europie (naturalnie z wyjątkiem Rosji)!”.

Tak pisze warszawski, żargonowy „Hajnt” (100.000 nakładu; ekspedycja na Europę, Amerykę i cały żydowski świat). Z doświadczenia można być pewnym, że tak samo napiszą nie tylko wyraźnie żydowskie „Tagi”, ale i wielkie „Blattów”, „Journal” i „News-papers”.

„Międzynarodowa” opinia z przedpokojów Ligi Narodów przypadkowo tym razem nie będzie przeszkadzać polskiej sprawie.

* * *

Żydowska niechęć do Litwy ma swoją ciekawą przeszłość. Gdy z początku istnienia „państwo” litewskie trochę się mydliło wszystkim, czy bawianiem o „równości i wolności”, obdarzyło też i żydów specjalnym prezentem: „narodowo-personalną autonomią”.

W gabinecie litewskim zasiadł żydowski minister dla żydowskich spraw. Wszyscy żydzi kowieńscy zaczęli od razu mówić doskonale po litewsku, zanim jeszcze „100-procentowi Litwini” zdążyli się nauczyć ojczystej mowy.

Żydowski minister, znany sjonista Samson Rozenbaum puścił się w świat, aby, głównie w Ameryce, robić propagandę dla Litwy, bronić jej interesów, opowiadać o jej matczynym, ciepłym stosunku do wszystkich obywateli kraju. Wszystko to zmierzało do

BUCIKI MĘSKIE

piewszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych poleca firma

MOTYLEWSKI I TERICH

Lwów, pl. Mariacki 1, Hotel Georgea, Tel. 47-44

końcowej próby o pieniądze w postaci zagranicznej pożyczki dla Litwy.

Dziś żydowskie szczury uciekają w panice z tonącego okrętu litewskiego. Żydowskie ministerstwo skasowane, p. Rozenbaum Samson, minister musiał uciekać do Palestyny.

Rząd cofnął wszystkie dobrodziejstwa, jakimi cieszyli się żydzi. Zamiast rozwijać „nacionalno-personalną autonomię” zaczęto kowieńskich żydów zrazu zlekka cisnąć, potem coraz silniej gnębić.

Dzisiejsze położenie żydów na Litwie tak obrazuje „Hajnt”:

„Straszne, jak oni się tam męczą; nie do zniesienia są ich warunki życia

„W małym ze wszystkich stron ogrodzonym, szczelnym zamknięciu, nie ma ani z kim, ani czem handlować”.

Zakupiliśmy olbrzymi transport artykułów radiowych i sprzedajemy takowe po cenach najtańszych we Lwowie

n. p. Lampki Philipsa:

A. 409 i A. 410 po zł. 15-97

A. 427 — zł. 15-68, B. 4 6 — zł. 25-80

łącznie z podatkiem.

LEON APPEL i SKA

Lwów, Legionów 1. 12374t

Telefon 4-58.

Z ruchu wydawniczego.

* Juliusz Kaden Bandrowski: Nad brzegiem wielkiej rzeki. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — 1928 — 8-o — str. 55.

* Jan Żyznowski, „Krwawy Strzęp” wyszło nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, ul. Akademicka 12. Książka mniejsza to nie tylko dzieło literackie, ale także dokument historyczny jednego z fragmentów wielkiej walki o niepodległość Polski, w której autor brał bezpośredni udział. Jest to jedno z najlepszych dzieł, jakie pozostawił w swej spuściźnie artystycznej przedwcześnie zmarły tragiczną śmiercią, śp. Jan Żyznowski.

24)

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Patrzac ciągle, poklepał mnie po ramieniu i z uśmiechem miłym głosem zapytał, czy nie zechciałbym napić się wina. Zgodziłem się. Wyjął butelkę maderę i nalawszy szklanki wypił moje zdrowie.

— Kiedyż do mnie znów przyjdiesz? — spytał.

Lecz w tej chwili weszła M. i przypomniała mi, że czas już jechać do Carekiego Siola. Auto już czeka.

— A to się zagadał, zapominałem, że czekają na mnie. Nic nie szkodzi, niech czekają. Czasami mam telefon za telefonem i przysyłają po mnie. Albo przyjeżdżam nieoczekiwanie — trzeba wam widzieć, jak się cieszą.

Zwrócił się do mnie — A więc do widzenia, kochany. — Patrzac na M., mówił wskazując na mnie: — Ma głowę na karku... Niech tylko słucha mnie, a wszystko będzie dobrze... Nieprawdaż? Wy tłumacz mu, aby dobrze zrozumiał. Do widzenia, bądźcie

zdrowi. Przychodźcie wkrótce... — I pocałował mnie.

Po odejściu Rasputina M. i ja opuściliśmy mieszkanie tem samem tylnym wyjściem, którem weszliśmy. W drodze do domu p. M. unosiła się nad Rasputinem: „Jak miło i dobrze o niego. Czyż nie znajdujesz, że w jego obecności zapomina się o rzeczach światowych, — zapytała. „On wnosi ogromny spokój i ukojenie do duszy”.

Zmuszony byłem przytaknąć jej, lecz dodałem:

— Myślę jednak, że Grzegorz Efimowicz powinien jak najprędzej opuścić Petersburg.

— Dlaczegoż? — spytała.

— Bo go w końcu zabiją. Jestem najgłębiej o tem przekonany i radzę Ci, abyś zrobiła wszystko, co leży w twojej mocy, aby wyjechał.

— Nie, nie — wykrzyknęła, śmiejąc się przerażona. — To się nigdy nie stanie. To niemożliwe. Bóg go nam nie zabierze. Gdyby nie on, wszystko byłoby stracone. Cesarzowa wierzy, że dopóki Rasputin jest z nami, małym cesarzowiczowi nie się nie stanie, ale po wyjeździe „patnika”, cesarzowicz napewno zachoruje. Już się to raz zdarzyło i po powrocie Rasputina chłopcu zaraz się zrobiło lepiej. Sam zresztą Grzegorz Efimowicz powiada: jeżeliby zginął — cesarze-

wicz musi umrzeć.

— Było już kilka zamachów na Grzegorza Efimowicza wiesz chyba o tem, ale Bóg go uratował. Obecnie jest on tak ostrożny, i tak dobrze strzeżony, że nie obawiamy się o niego.

W tej chwili podbiegaliśmy do domu państwa G.

— Kiedy się z tobą zobaczę? — spytał M.

Zaproponowałem, aby zatelefonowała do mnie po zobaczeniu się z Rasputinem, gdyż chciałem wiedzieć, jakie wywarłem na nim wrażenie.

Przemyślałem wszystko, com usłyszał z ust samego Rasputina i panny M. Doszedłem do wniosku, że nie ufa mi się nakłonić, go do wyjazdu z Petersburga. Zbyt mocno się usadowił i zbyt wysoko cenił swą pozycję. Silna opieka tajnej policji zapewniała mu całkowite bezpieczeństwo. Również wydało mi się mało prawdopodobnem aby wielkie sumy pieniężne mogły go skusić do porzucenia nieograniczonych przywilejów, jakie posiadał.

„Rasputin rozmyślałem, zawsze będzie mógł uzyskać dostateczną ilość pieniędzy na hulanki i pijatyki. A zresztą może on ma możliwość uzyskania bogactw, jakich nie jesteśmy w stanie mu zaoferować. Jeżeli przecież jest on agentem niemieckim, lub czern-

w tym rodzaju, złota mu nie zabraknie nigdy.

Wynioskowałem ostatecznie, że należy użyć najostateczniejszych środków, aby uwolnić Rosję od jej złego ducha.

ROZDZIAŁ VIII.

Seans hipnotyczny.

Zajęcia w Korpusie Paziów zajmowały mi bardzo dużo czasu. Wracałem do domu znudzony.

Myśli o Rasputinie nie opuszczały mnie. Nie mogłem ani na chwilę przestać myśleć o nim. Wydawało mi się, że widzę olbrzymie spryszczenie przeciwko Rosji, na czele którego stał Rasputin. „Czy on zdaje sobie sprawę z tego co czyni” — zapytywałem nieraz. „Nie, naturalnie, że nie. Nie może on zdać sobie sprawy z faktu, że jest otoczony subtelną siecią intryg i że nieświadomie stał się igraszką w rękach wrogów Rosji i Tronu. Ciemny chłop, zaledwie umiejący czytać i pisać — nie mógł analizować lub rozumować. Nieoczekiwane, olbrzymie powołanie zawróciło mu głowę — i stał się bardziej chciwym, bardziej cynicznym i pozbawionym skrupułów, aniżeli kiedykolwiek.

(C. d. n.)

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Wiadomości bieżące.

6

Grudzień

1927

Wtorek

Mikołaja b.

Julia Ambroży.

Wschód słońca 7:57

Zachód 15:45

TEATR WIELKI.

Wtorek 6 bm. „Dla szczęścia”.
Środa 7 bm. „Paganini”. Ceny znizone.
dochód na cel dobroczynny.
Czwartek 8 bm. o 3.30 popoł. „Nietoperz”.
Ceny znizone popołudniowe. — O 7.30 w.
„Gioconda”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 6 bm. „Dorina”.
Środa 7 bm. „Piękność premijowana”.
Czwartek 8 bm. „Dorina”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 6 bm. o 4 popoł. „Św. Mikołaj”.
Przedstawienie dla dzieci. — O 7.30 wiecz.
„Intryga i Miłość” („Kabale und Liebe”) (tragedia F. Schillera. Występ Smosarskiej).
Środa 7 bm. o 4 popoł. „Św. Mikołaj”.
Przedstawienie dla dzieci. — O 7.30 wiecz.
„Intryga i Miłość” („Kabale und Liebe”) (tragedia Fr. Schillera. Występ Smosarskiej).

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Plątek 9 grudnia: Juan de Manen, skrzypek hiszpański. 12458

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Omach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieciuszyckich 1. 1) Jubileuszowa wystawa Związku Artystek Polskich od 10—3. 10265

W środę dnia 7 grudnia 1927 o godz. 7:30 wieczorem odegrana zostanie w Teatrze Wielkim wspaniała operetka Lehara „Paganini” w premierowym składzie.
Ceny biletów wyjątkowo na to przedstawienie znizone dla wszystkich o połowę (50 proc.) do nabycia już od dnia 2 grudnia br. codziennie w kasie Teatru Wielkiego. 12218

Wyprawy ślubne, zakupione w magazynie płócien i bielizny Józefa Nowaka, pl. Marjański 6, przetrwają 25 letni jubileusz, ponieważ są wykonane z najprzedniejszych materiałów

KINOTEATRY.

Apollo: „Gdy mężczyzna kocha”.
Chimera: Węgierska krew.
Kopernik: Bestia morska.
Lew: Gehenna miłości.
Marysińska: Bestia morska.
Palace: Napoleon Bonaparte.

— Gustaw Rasiński w „Piękności premijowanej”. Wybitny ten artysta naszego dramatu, po powrocie do zdrowia, wystąpi jutro (w środę 7 bm.) po raz pierwszy w jednej z głównych ról przepysznej farsy Zalewskiego „Piękność premijowana”. Jak wiadomo, p. Rasiński zachorował poważnie w przeddzień premiery tej sztuki, którą reżyserował i w której miał kreować arcykomijną postać agenta filmowego, Bingsa. Nagła choroba p. Rasińskiego spowodowała niepowetowaną szkodę dla premiery, co okazało się dowodem na jeszcze jedno przedstawienie „Piękności premijowanej”.

— „Śluby panieńskie” hr. Al. Fredry. Znać to arcydzieło komedii polskiej daje Teatr Wielki w sobotę, 10 bm., na przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Komedia ukaże się w pierwszorzędnym przedstawieniu artystycznym.

— Dziś „Intryga i Miłość” („Kabale und Liebe”) z Jadwigą Smosarską, uroczą gwiazdą ekranu, w roli Ludwiki, i z najlepszymi siłami Teatru Małego w dalszej obsadzie, jak pp. Billńska-Czarnowska, Sienkowska, dw. Czarnowski, Pellński, Berski, Nawrocki, Zbrojewski i inni. Dekoracje i inscenizacja stylowa z epoki Schillera, pomysłu art. mal. prof. Kostynowicza, którego wystawienie fragmentów Wypisanki w Kasyne Literackiej cieszyło się ostatnio wielkim sukcesem. Premiera dzisiejsza w Teatrze Małym budzi ogromne zainteresowanie ze względu na przepiękną tragedię Schillera, tak dawno nie graną we Lwowie, jak również uroczego gościa Jadwigę Smosarską, która rolę Ludwiki zalicza do najlepszych ze swego repertuaru.

— Dziś „Św. Mikołaj” w Teatrze Małym rozda wszystkim dzieciom bez wyjątku po latunka na specjalnym przedstawieniu dla dzieci. Początek o godz. 4 popoł.

7 MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Wtorek 7 bm. o godz. 9.10 wiecz. odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej (Łożyskiego 7) zebranie organizacyjne Sekcji uniwersyteckiej. Obecność wszystkich

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10 grudnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

„Piaś” w Wsch. Małopolsce wzywa do konsolidacji.

POTEPIENIE AKCJI SEN. BOJKI.

Zjazd Okręgowego Zarządu P. S. L. „Piaś” na Małopolskę Wschodnią odbył się we Lwowie w dniu 4-go grudnia b. r. W obradach wzięli udział delegaci z 31 powiatów, z innych nadeszły usprawiedliwienia. Ilość delegatów wyniosła 198 osób. W zebraniu wzięli udział p. marszałek Sejmiku Maciej Rataj, ponadto niemal wszyscy b. posłowie i senatorowie Wsch. Małopolski. Przemówienie marszałka Rataja wywarło głębokie wrażenie i przyjęte zostało z największym uznaniem. Ponadto wygłoszono referaty natury organizacyjno-wyborczej. Delegaci wszystkich powiatów składali sprawozdania dotyczące stanu organizacyjnego w każdym powiecie. W dyskusji ogólnej przemówienia szeregu mówców jak ks. Panasia, Klicha, Moroz, Wołosza, Hartleba, ks. Filipka, dra Rydeta i innych wykazały zupełną spójność i zgodność poglądów na całokształt spraw państwowych, reprezen-

towanych przez Stronnictwo, oraz na szczególne jego zadania na terenie Wschodniej Małopolski. Przyjęto rezolucję jednogłośnie:

1) Walny Zjazd Delegatów P. S. L. „Piaś” na Wschodnią Małopolskę solidaryzuje się w całej pełni z uchwałami Rady Naczelnej Stronnictwa z dnia 20 listopada 1927 r.

2) Zjazd wyraża żal i ubolewanie, iż p. senator Bojko przez swoje wystąpienie ze Stronnictwa wprowadził dalsze rozbiście i zamęt w ruchu ludowym wbrew zasadom dotychczas przez niego głoszonym.

3) Zjazd w myśl uchwały Rady Naczelnej upoważnia Prezydium Zarządu Okręgowego do przeprowadzenia porozumienia z innemi stronnictwami polskimi na terenie Wschodniej Małopolski w sprawie wspólnej akcji wyborczej. Wysoki poziom obrad oraz szczerza troska o interes Państwa charakteryzowały przebieg zebrania.

członków studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza obowiązująca.

W piątek 9 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalach Czytelni Akademickiej zebranie organizacyjne Sekcji pracy społecznej.

Sekretariat Koła urządza w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 8 wiecz. w lokalu Czytelni Akademickiej (Łożyskiego 7).

— Dnia 8 grudnia 1927 o godz. 11:30 odbędzie się w sali kina „Lew” wielki poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie potężny dramat pt. „Ostatni polak”, ponadto trzy doborowe komedie i tygodnik Pathégo. Podczas wyświetlania filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety po cenie znacznie znížonej do nabycia od dnia 6 grudnia br. codziennie w kasie kina „Lew” zaś w dniu poranku od godz. 9 rano. 12455

— Na walnem zgromadzeniu Towarz. Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie, które odbyło się 26 listopada br., przyjęto przedłożone sprawozdanie Zarządu Tow. za rok 1926 i za czas do 13 października 1927 do zatwierdzającej wiadomości, udzielając Radzie Zawładowczej absolutorium. Następnie dokonano wyboru uzupełniającego dwóch członków do Wydziału i uchwalono statutowo zastrzeżone wnioski. Personal Zarządu Tow. przedstawia się obecnie następująco: prezes Mayer Wojciech, wiceprezes: Sekowski Józef, rektor: ks. prałat dr. Aleksander Pechnik, członkowie Wydziału: Herbert Adolf, Holub Stanisław, inż. Łużek Michał, Mazur Piotr, Szelewski Franciszek, Wołtych Jan.

— Peru — podobno teren przyszłych kolonij naszych, oto nader ciekawy temat konferencji p. Marii Bochdan Niedenthalowej. Młoda literatka, poetka, a przedewszystkiem podróżniczka, zwiedzając Kanadę, zatrzymała się rok blisko w Peru, czyniąc tam gorliwe studia. Rezultatem ich właśnie zamierza podzielić się z nami: odsłonić zgoła „Nieznana tajemnica” arcykrajny, kłopotu jej, rasy, mitów religijnych, cywilizacji, wprost wspaniałej kultury i sztuki; przedstawić zachłanność obcych, szczególnie zaś Niemiec, na skarby peruwiańskie; poinformować wreszcie o ostatnich, sensacyjnych odkryciach. Barwne, pełne trafnych obserwacji szkice p. Niedenthalowej, publikowane już w czasopiśmie, są pewną rekompensatą, że i w żywym słowie stanie ona również na wysokości zadania. Odczyt, urozmaicony obficie przeżyciami, odbędzie się w sali ul. Bourliarda 5 w nadchodzący piątek 9 bm. o godz. 5.30 popoł. na rzecz Towarzystwa Wincetego a Paulo, które tą drogą zabiegać musi o pomoc dla swoich, niestety, coraz to liczniejszych ubogich.

— Z Odrodzenia, Dziś we wtorek z okazji przyjazdu gości z Odrodzenia Lubelskiego, zebranie towarzyskie w lokalu przy ul. Plekarskiej 28.

— Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej odbędzie się 10 bm. w Auli Politechniki od godz. 19 do 20 30-ty zbiórowy u-

bliczny wykład o programie następującym: 1. prof. B. Fułiński „Trzy dziedziny życia”, 2. prof. Z. Klemensiewicz „O ruchach Browna”, 3. prof. I. Drexler „Trevisto” z przeżyciami. Czysty dochód ze wstępów wynoszących 0.50 do 1.00 zł przeznaczony na cele humanitarne, związane z Politechniką. Bilety do nabycia od godz. 18.30 przy kasie — Lwowskie Koło Stowarzyszenia Elektryków Polskich zawiadoma, że w środę 7 bm. o godz. 18.15 odbędzie się w sali Polskiego Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 1. 9 odczyt prof. Sokolnickiego Gabryela p. t. „Polskie przepisy budowy i ruchu urządzeń elektrycznych”. Ze względu na aktualny temat, gdyż przepisy mają obowiązywać od 1 i 1928, obecność najszerszych warstw elektrotechników pożądana. Wstęp wolny.

— „MŁODE POKOLENIE NARODOWE WOBEC WYBORÓW”. Pod tem hasłem odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godz. 7 wieczór w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17 zebranie za imieniem zaproszenia, na które zaprasza szerokie rzesze młodego pokolenia narodowego Komitet zebrania. W czwartek i piątek będą wydawane zaproszenia; szczegóły w tej sprawie podane zostaną później. Zebranie zgromadzi niewątpliwie jaknajszersze sferę młodych.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Maurice James Perrinquet z Bordeaux, hr. Piotr Kruszyński z Kowia, Kazimierz Gałuszka z Tarnobrzegu, Julian Zagrodzki z Warszawy, Mieczysław Grygowski z Borysławia, Stanisław Elbenschuetz z Sosnowca, Witold Szeliga z Krakowa, Stanisław Jenner z Krzeszowic, Rudolf Frey z Wiednia, gen. Juliusz Rómmel z Warszawy, Stefan Lebesz z Dekowic, Józef Zajączkowski z Poznania, Antoni Pastuszka z Zamościa, Władysław Weigel z Brzeżan, Stefania Hrabkowska z Krakowa, dr. Alfred Spitz z Drohobycza, Mieczysław Smirita z Warszawy, Leon Abramowicz z Łucka, Hieronim i Wanda Serwacy z Doliny, Ludwik Fleissig z Wiednia, dr. Alojzy Strasser z Wiednia, dr. Michał Jedliczka z Lysa n/L.

— Jubileusz 40-lecia pracy Echa-Macierzy obchodzono ub. niedzieli we Lwowie. W Teatrze Wielkim odbył się koncert (recenzję podamy jutro), wieczorem zaś w salach Kasyna i Koła lit. art. bankiet przy bardzo licznych udziałem zaproszonych gości. Przybyli więc członkowie Echa obecni i dawniejsi, delegaci innych Towarzystw muzycznych, reprezentanci prasy i sfer artystycznych. Liczny szereg toastów rozpoczęło przemówienie prezesa Echa dr. Schmidta, który witał zgromadzonych gości. Imieniem Związku Tow. Muz. i Śpiew. przemawiał p. Kuziński. P. Bojarski wniósł toast na cześć pierwszej

WIERSZEM.

Święty Mikołaj.

Nie przyniósł nam owoców,
Nie przyniósł nam łakoci. —
Od tego dobra wszakiego
Polska się przecież złości.

Pod słodkim tym cieżarem
Każdy się z nas ugina:
Pierników w bród jest — i to starych:
Sam znam ich z pół tuzina.

Stodczy jest ponadmiar,
Gdy masz apetyt — jedz je —
Po uszy mamy bab. apiektych,
Brr... słodkie, jak lukrecje.

I owoc też obradza,
Jeść może cała rzesza —
Soczyste gruszki są na wierzbie,
Każdy je rząd nam wieszu.

Z przesyty, z przeledzenia
Zoładek się aż wzdręga, —
Choć tam naprawde, to z tych grut
[czek

Zawsze się robi figa

Na, każdy już zrozumie,
Na, każdy do docenia,
Ze z takim życiem mamy orzech
Przytwardy do zgryzienia.

W dodatku Ci Mikołaj
Nie przyniósł nic cieżwiecze,
Lecz Cię starczytą różą mrozu
Niemiłosiernie siecze.

Janek.

dwunastki z Marianem Fontaną i Mieczysławem Soltyssem na czele. Gromkimi oklaskami witano przemówienia p. Apfela, jednego z założycieli Towarzystwa. Prof. Neuhauser przemawiał imieniem prasy muzycznej, p. Kinałski wniósł toast na cześć kompozytorów polskich w ręce obecnych pp. Friemanna i Walewskiego; dziękował prof. Friemann. Inżynier Polaczek wręczył dyplom honorowego członka Krakowskiego Echa. Przemawiali dalej pp. Kuśnierz, Cwikłowski, Kap. Pragłowski, p. Krupkówna, dr. Waligórski, pp. Nowakowski, Joszt. Czerny, prez. dr. Hoinacki, Harasowski i inni wnosząc toasty na cześć zasłużonego dyr. Ranga, prezesa dr. Schmidta i t. d. Odczytano bardzo liczne telegramy i pisma od poszczególnych towarzystw i osób. Wśród miłego nastroju zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

† Dr. Stanisław Orzechowski, prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego we Lwowie, zmarł w niedzielę wieczorem po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48. Zmarłym traci społeczeństwo polskie naszej dzielnicy jednego z najzasłużniejszych działaczy społecznych i narodowych. Jako długoletni zastępca kierownika Krajowego Biura Włości rentowych, a od lat siedmiu prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, położył niespożyte zasługi około rozwoju polskiej własności włościańskiej i skierowania parcelacji majątków ziemskich w tej dzielnicy na tory zgodne z interesem państwowym i narodowym. Od lat kilku wybrany wiceprezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej poświęcił temu Towarzystwu — dopóki choroba nie powaliła go z nóg — codziennie kilka godzin rozmownej i wyjętej pracy kierowniczej i biurowej i był twórcą t. zw. „Dziennika Oświatowego dla Wschodniej Małopolski”, z której jego staraniem pobudowano kilkadziesiąt szkół polskich kaplic i domów ludowych. Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb ś. p. Stanisława Orzechowskiego odbędzie się w środę 7 b. m. o godz. 2-giej z krypty OO. Bernardynów. Zarząd Główny T. S. L. wzywa wszystkie Koła i członków Towarzystwa do udziału w oddaniu Zmarłemu ostatniej posługi.

— Całkowite zaćmienie księżyca będzie widzialne we Lwowie we czwartek dnia 8 grudnia w bardzo dogodnym czasie. Zacznie się zaćmienie o

godz. 4 min. 52 po południu. Cień ziemi stopniowo posuwał się będzie na tarczy księżycy aż do godz. 5 minut 54 i pół; wtedy skończy się zaćmienie częściowe, a zacznie się całkowite. Trwać ono będzie przez 1 godz. 20 i pół min. Księżyc pogrążony w cieniu ziemi widzialny będzie jako ciemno - szara tarcza z odcieniem czerwonym. O godzinie 6 min. 35 będzie środek zaćmienia, tarcza księżycy będzie najciemniejsza. Skończy się zaćmienie całkowite o godz. 7 min. 15, z cienia wyłaniać się zaczęła coraz to dalsze części tarczy księżycy i o g. 8 min. 18 księżyc całkowicie opuści cień. Będzie to koniec zaćmienia. O ile tylko niebo nie będzie zachmurzone, dogodna pora dnia niewątpliwie zachęci naszych czytelników do przyjrzenia się ciekawemu zjawisku.

— **Dziękuję drukarski opętał** wczoraj uroczystość kadetów lwowskich i w notatce p. t.: „Uroczystość listopadowa korpusu kadetów” w wierszu 21 zam. słów: „(5 komp.)” wkręcił...: „(skrzipce)”, poza tem zaś w w. 33 niepotrzebnie dodał kilka ostatnich słów, poczynawszy od: „i wyniosła” — do końca.

— **W sprawozdaniu z zawodów hippicznych** w Oddziale konnym Sokoła-Macierzy nazwisko zwycięzczyń w konkursie pań miało brzmieć p. Danusia Kostecka, a nie Anna Kostecka, jak przez pomyłkę wydrukowaliśmy.

— **Zamach samobójczy.** W klatce schodowej kamienicy 1. 3, przy ul. Głębokiej, targnęła się wczoraj na życie Jarina Seńków, 19 lat licząca służąca, pozostająca w ostatnim czasie bez zalecia. Desperatka w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego nabytego za 50 gr. w drogerji przy ul. Głębokiej. Seńkówówna ze względu na brak środków do życia i wściekłość pomieszczoną została w aresztach policyjnych.

— **Ruch emigracyjny** wzrasta się. W ostatnich dniach dać się zauważyć wzmógł się ruch emigrantów. Włochy, czasy się koło biur okrętowych w dzielnicę gródeckiej. Szczególnie w znaczniejszej liczbie emigruje ludność włościańska z powiatu lubaczowskiego, kierując się do Argentyny i Brazylii.

— **Obława policyjna.** Policyjni funkcjonariusze przeprowadzili wczorajszej nocy w V-tej i III-ciej dz. obławę. Zagarnęto w sieć kilkunastu podejrzanych osobników, których osoby po zostawały w konflikcie z władzami policyjnymi. Obok hotelu „Edison” natknął jeden z wywiadowców na stojącą pod murem i płaczącą młodą dziewczynę. Gdy ją zapytał o przyczynę płaczu, dziewczyna łkając oświadczyła, że czterech młodych żydów zaciągnęło ją przemocą do hotelu „Edison” — gdzie dopuściło się na niej gwałtu. Rzecz charakterystyczna, iż na krzyk gwałtowej nie reagowała zupełnie służba hotelowa. Właściciel hotelu „Edison” niejaki Pelz utrzuwa naturalnie ręce a służba hotelowa „niczego nie wie!” Domagać się należy najbezwzględniej, aby władze policyjne wykryły tych żydowskich rzezimieszków i ujęły sprawców oburzającego zacięcia, w którym dziewczyna chrześcijańska padła ofiarą żydowskich szaleństw. A i Dyrekcja Policji mogłaby zwrócić większą uwagę na wspomnianą nora, gdzie według opowiadania są siadów podobne zacięcia dzieją się bardzo często. Bo z czegoż utrzymuje się ten hotel, który nie wykazuje przyjeżdżających gości?

— **Włamywacze skradli 8000 zł.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do „Morskiego Oka” — handlu delikatesów i pokoiu do śniadania przy ul. Tafińskiej 1. 3, skąd zabrali 8000 zł. Dochodzenia w toku.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Marjana Piskosza, słuchacza praw, przy ul. Hausnera 1. 7 i skradli garderobę wartości około 500 zł.

— **Dwa włamania sklepowe.** Złodzieje włamali się wczorajszej nocy do sklepu Zofii Branickiej przy ul. Dwernickiego 1. 22 i skradli znaczną

ilość towarów. — **Drugie włamanie** sklepowe notuje raport policyjny przy ul. Głębokiej 1. 8, gdzie złodzieje dostali się do sklepu Bianki Rapp i skradli mięso wołowe wartości 300 zł.

— **Dobry humor.** — Nie mogą mieć dobrego humoru ludzie, cierpiący na zaparcie gdyż wadliwa działalność kiszek zatrzyma im całe życie. Zastosowanie Cascarii Leprince w ilości 1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedzenia przywróci im natychmiast radość życia. Sprzedają we wszystkich aptekach. Cena zł. 4.60 za flakon. Nie należy dawać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle. 11337

— **Idealny pobyt wypoczynkowy** daje Sanatorium „Sanus” Dr. Kupczyka, Kraków, Szulskiego. — Pensjonat dietetyczny. W każdym pokoju zimny i ciepły wodociąg, telefon i radio. 12504

Nadużyć a celne na głównym dworcu.

W sprawie nadużyć celnych na głównym dworcu, o czym donieśliśmy, dowiadujemy się jeszcze co następuje. Inicjatywa nadużyć wyszła od niesumiennych kupców mniejszości narodowych, którzy potrafili uwikłać kilku urzędników w sieci swych oszukańczych manipulacji. Głównymi odbiorcami fałszowanych deklaracji byli właściciele domu spedycyjnego „Polsped” Bernkopf i Oskar Wurzel, którym rozmaici kupcy powierzali do odebrania swe towary z urzędu celnego. Po wykryciu nadużyć obaj winowajcy zbiegli. Również właściciel sklepu galanteryjnego „The Gentleman” na ul. Hallickim M. Rubinstein wmięsany jest w tę aferę, ale również zbiegł.

Aresztowany już Karol Kisełka popełnił malwersację w ten sposób, że deklaracje celne, które po sprawdzeniu, czy nałożone cło odpowiada faktycznemu stanowi, miał podać kasjerowi, sobie zatrzymywał, następnie cze

kał, aż kasjer odwrócił się do stron, przybijał bez jego wiedzy pieczęć kasową, a fałszowawszy później podpis kasjera, oddawał deklarację Wurzelowi lub innemu będącym z nim w porozumieniu, jako już zapłaconą.

Ponieważ przy kontroli sprawa mogłaby wypłynąć, wciągał do rejestru deklarację, jako już załatwioną. Dwie pozostałe deklaracje, które szły następnie do dyrekcji cel, fałszował w ten sposób, że na deklaracjach opiewających np. na 7300 zł. wypisywał 730 zł. a więc zwyczajnie 10 proc. wpłaconej sumy. Wobec miesięcznych rewizji sprawa musiałaby wyjść na wierzch, ale dopiero za kilka miesięcy.

Jak dotychczas stwierdzono, skarb państwa poniósł na razie stratę około 20 000 zł.

Sprawa będzie dokładnie zbadana dopiero za kilka tygodni i wówczas dopiero może wydać nowi współnicy Kisełki, Horoszezy i Morawskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Złodziej w czapce akademickiej.

Na wiosnę br. dokonano w dzielnicy I. naszego miasta szeregu kradzieży mieszkaniowych. Śledztwo wykazało, że kradzieże popełniła ta sama szajka. Stwierdzono, że zawsze przed kradzieżą w upatrzonej kamienicy zjawiała się jakaś młoda kobieta w towarzystwie osobnika w czapce akademickiej (białej z amarantową opaską). Wreszcie cała szajka wpadła w ręce policji. Należeli do niej Leizor Reisman (ten w czapce akademickiej), Ryka Kleidman, Izrael Gewerc i Le-

zor Rajsman, zam. w Kowlu a wszyscy już wielokrotnie za kradzież karni. — Łupem szajki stały się futra, garderoba, srebro stołowe i wogóle wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. Poszkodowani ponieśli stratę na kilkanaście tysięcy zł.

Wczoraj cała ta szajka stanęła przed sądem karnym. Rozprawę prowadził s. o. Zawistowski, oskarżał prok. Ogorowski, bronił dr. Szewczuk i dr. Sz. Weiss.

Rozprawę odroczono do dziś 9 rano.

Komuniści.

Wczoraj rozpoczęła się ostatnia tegoroczna kadencja sądu przysięgłych a na ławie zasiadli dwaj komuniści Mojżesz Ehrlich i Schulim Krohn, czeladnicy krawieccy, którzy w nocy na 26 lipca br. rozlepiali na ul. Janowskiej odezwy komunistyczne. Obaj schwytani zostali przez posterunkowych in flagranti, jeden z nich miał pod pachą kilkadziesiąt odezw a drugi kłajster i pendzel. Oskarżono ich o

zakłócenie spokoju publicznego.

Rozprawę prowadził s. o. Angielski, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Axer. Oskarżeni bronili się, że odezwy dał im jakiś „nieznajomy”.

Po przesłuchaniu świadków Krohn skazany został za usiłowane zaburzenie spokoju publicznego na 8 miesięcy więzienia a drugi oskarżony za niedozwolony kolportaż na 4 miesiące więzienia.

Dwa napady rabunkowe.

Jeden w Porzechn lubieńskim, drugi na drodze ze Skniłowa do Basłówki.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) O negdaj dwóch nieznanych sprawców zamaskowanych napadło koło Porzechn lubieńskiego, w tutejszym powiecie, na przechodzącego drogą polną Jana Jaremczuka, gospodarza z Porzechny, powalili go na ziemię a zatkawszy mu usta, zdjęli z niego buty i korystając z wieczornego mroku zniknęli bez śladu.

Sprawą tego napadu zajął się posterunek w Lubieniu Wielkim i po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych przyaresztował w dniu wczorajszym obu sprawców

Stefana Jaremczuka i Wasylia Danyłkę obu zamieszkałych w Porzechn. Pierwszy z nich liczy 16 lat, drugi jest o rok od niego starszy. Młodociani ra-

busie przyznali się do zbrodnicy czynu i w dniu wczorajszym zostali odstawieni do więzienia Sądu karnego we Lwowie.

Drugi wypadek napadu rabunkowego wydarzył się w dniu wczorajszym na drodze pomiędzy Skniłowem a Basłówką. Drogą tą wracali ze Lwowa Michał Pinech i Hersch Pfeffer. Tuż za Skniłowem około godz. 10-tej przed południem wyżej wymienieni zostali napadnięci

przez dwóch nieznanych sprawców, uzbrojonych w rewolwery.

przyczem rabusie zatrzymawszy wóz zażądali od nich pod grozą użycia broni wydania pieniędzy. Niewielki łup przypadł im w udziale, pierwszy z napadniętych oddał rabusiom 20 gr. i

czwierć klg. słoniny, drugi 2 zł. 40 i 25 klg. cukru. Sprawcy po dokonaniu rabunku zbiegli w kierunku Skniłowa. Dochodzenia prowadzą w tej sprawie posterunki w Kulparkowie i w Nawarji.

Kronika wołyńska.

Łucka, w grudniu.

Dzień Polki-Katolicyzmi na Wołyniu. W ub. tygodniu odbył się w Kowlu zjazd działaczek polek z całego województwa, który miał na celu obudzenie czujności w kobiecie, stojącej na straży domowego ogniska i zwrócenie jej uwagi na niebezpieczeństwa moralne zagrażające „ziśi rodzinie a przez to i społeczeństwu. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele, poczem w sali kina „Expres” rozpoczęły się obrady przy uczestnictwie około 900 osób. Po zagajeniu obrad przez panie Skorupska i Królewską, uczestniczki zjazdu chóralnie odśpiewały hymn „Boże coś Polsko”. Przeróbowienia powitalne wygłosili: ks. kan. Jareńiewicz im. JE. ks. Biskupa Szelażka, starosta Niepokojczycki, prezydent miasta Trojanowski, działacz oświatowy p. Rzeszowski i inni. Następnie wygłosili referaty pp. K. Mierzejewska pt. „Rodzina w życiu prywatnym”, Kaczorowski pt. „Znaczenie ruchu katolicko-społecznego i rola w nim kobiety i młodzieży”. Po ożywionej dyskusji, zjazd powziął szereg ważnych uchwał dotyczących się wzmocnienia wiary w rodzinie i społeczeństwie i ochrony młodzieży przed demoralizacją wcielającą się w jej szeregi. Zjazd ten, ze względu na imponującą wielką liczbę uczestników i poważny nastrój w toku obrad, które miały za zadanie oświecenie spraw tak ściśle związanych z religijnym i narodowym życiem społeczeństwa kresowego, wywarł na zebranych niezatarte wrażenie.

Z życia LOPP. W Łucku dnia 11-go bni. odbył się doroczne ogólne zebranie delegatów kół Ligi z całego województwa.

Wystawa okólna artystów-mal. polskich odjechała z Łucka do Kowla. W Łucku wystawę zwiedziło około 2 tysięcy osób. Zakupiono kilkanaście obrazów.

Pogłoski. W Związku z pobytami p. wojewody wołyńskiego w Warszawie, tygodnik sanacyjny wychodzący w Łucku p. n. „Przegląd Wołyński” podaje, że pobyt wojewody wołyńskiego w stolicy, zwinany jest też z niektórymi projektowanymi zmianami na stanowiskach starostów. Enuncjacja ta, zapowiada więc dalszą „turystykę” starostów wołyńskich, i to w okresie przedwyborczym.

Nowe agencje pocztowe. W miesiącu grudniu br. zostaną otwarte nowe agencje pocztowo-telegraficzne w następujących miejscowościach: w Iwariczach i Buhnowie pow. Włodzimierskiego i w Borsukach pow. Krzemienieckiego.

Z teatru. W Łucku, Kowlu i Równem bawili na gościnnych występach zespół teatryku warszawskiego „Qui pro Quo” wraz z baletem p. Zabołkiń. Doborowy program ściągali na występy tłumy publiczności, która żywo oklaskiwała znakomitych wykonawców „Wielkiej Rewii”.

Samobójstwo 14-letniego chłopca. W lesie obok wsi Podlębce pow. Łuckiego, znaleziono onegdaj zwłoki młodego wisielca. Dochodzenia ustaliły, że samobójstwo to popełnił 14-letni chłopak ze wsi Libenstadt Mieszewicz Michał. Powodem tragedji młodego chłopca była odmowa łupna mu nowego ubrania przez rodziców denata.

Pożar. We wsi Werben pow. Łuckiego, pozostawione bez dozoru dzieci, bawiąc się zapalkami, wzniciły pożar, który zniszczył doszczętnie 5 gospodarstw.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro oterpiecie głód i niedość.

W środę dnia 7 grudnia b. r. o godz. 7 wieczór w sali przy
ul. Piłsudskiego 11, 1. p. odbędzie się

Konferencja Członków Z. L. N.

którą zagaji **mec. dr. Borowiec**
na temat:

„W OBLICZU WYBORÓW”.

Wstęp tylko dla członków za liniennymi zaproszeniami.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sport.

Piękny wyczyn lwowskich turystów.
W dniu 8 maja br. trzech członkowie Sekcji turystycznej L. K.S. Czarni T. Snopek, WI Bielecki i K. Christman wyruszyli pieszo z Ławocznego w podróż granicami dookoła Polski przez Zakopane, Cieszyń, Śląsk, Poznańskie i t. d., pokrywając ogółem przebieg 5.480 km. Nakreślona drogę ukończyli w dniu 27 listopada br. Dzielny turystom gratulujemy pięknego sukcesu.

Pierwsze zawody hokejowe we Lwowie.
W czwartek 8 bm. o godz. 11 odbędzie się pierwsze zawody hokejowe Lechia—LTL na torze przy ul. Pełczyńskiej.

Ważne zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 20 w sali gimnastycznej gimnazjum przy ul. Kubali.

Akademicki Związek Sportowy podaje, że po porozumieniu się pań i panów, uczęszczających na gimnastykę, oraz po porozumieniu się z kol. Małanowskim, który gimnastykę prowadził, gimnastyka pań będzie się odbywała od poniedziałku 5 bm. w poniedziałki i środy od 7.15 do 8.30 wieczorem, zaś gimnastyka panów we wtorki i czwartki w tych samych godzinach, kaźdorazowo w sali gimnazjum IV przy ul. Nkrorowicza (obok Politechniki). Dalsze zgłoszenia przyjmuje Sekretariat A. Z. S. Lwów, ul. Marszałkowska, Nowy Uniwersytet, codziennie od 6 do 8 wiecz.

Polskie konie są doskonałe. Trzy konie z sześciu, używanych przez zwyciężką ekipę kawalerską, są pochodzenia polskiego. Jeźdźcy nasi twierdzą, że konie polskie najlepiej nadają się do zawodów konnych. Są mocne i wytrzymałe, a przede wszystkim daleko tańsze, niż zagraniczne. Ciekawym

jest fakt, że rtm. Antoniewiczowi ofiarowano w Nowym Jorku za jego konia aż 10 tysięcy dolarów. — Przy okazji podajemy, że w celu jaknajlepszego przygotowania naszej ekipy kołnej na Olimpiadę Amsterdamską uznano za właściwe sprowadzenie jednak kilku koni z zagranicy i w sprawie tej pułk. Rómmel zamierza wyjechać do Anglii.

Wielki sukces polskiej szkoły jazdy. Jak się dowiadujemy, trzech nasi jeźdźcy zwyciężyli amerykańską szkołę jazdy. Oficerowie amerykańscy oświadczyli wtedy naszym kawalerzystom, że zamierzają wysłać kilku wybitnych kawalerzystów armii USA do szkoły do Grudziądza w celu wystudjowania tajników polskiej szkoły jazdy, którą uważają za najlepszą na świecie.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Radjofon.

Wtorek, 6 grudnia.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, z działu Kultury i Sztuki, oraz nad program. — Godz. 14: Program I-go kursu spółdzielczości: a) Odczyt p. t. „Warunki

rozwoju i korzyści płynące ze spółdzielni mleczarskich”; b) Odczyt „Jak zorganizować mleczarnię spółdzielczą”; c) Słuchowisko: „Wesele Boryny”, radiofonizacja fragmentu „Chłopów” Reymonta; d) Odczyt p. t. „Hodowla bydła a spółdzielnie mleczarskie”. — Godz. 15.40: Komunikaty: gospodarczy. PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 16.40: Odczyt p. t. „Narcizstwo jako sport i jako turystyka”. — Godz. 17.20:

Odczyt p. t. „O całkowitem zaćmieniu księżyca w dniu 8 bm., widocznym w Polsce”. — Godz. 17.45: Koncert popołudniowy, kameralny — Godz. 19: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. — Godz. 19.15: Rozmaitości. — Godz. 19.35: Transmisja z Katowic Odczyt p. t. „Rozwój Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie”.

Władysław Kamiński

radca Tymcz. Wydziału Samorządowego

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, dnia 5-go grudnia 1927 r., przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 7-go grudnia 1927 roku, o godzinie 2-giej po południu, z domu żałoby przy ul. Listopada 136, na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążeni

Żona z dziećmi, wnukami i rodziną.

MARJA MAYEROWA

żona notariusza, Sodaliska Marjańska

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go grudnia 1927 roku, przeżywszy lat 68.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 7-go grudnia 1927 r. o godzinie 12-tej w południe z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, do rodzinnego grobowca, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążony

Mąż z dziećmi i wnukami.

Anna Ruprecht

zmarła dnia 4. grudnia 1927 r. zaopatrzona św. Sakramentami

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 6. grudnia 1927 r. o godz. 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Ochronek 1. 9a. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Matka i rodzina.

Lwów, dnia 5. grudnia 1927.

12511

NEKROLOGJA.

Dra Oresta Litwinowicza

odbędzie się w trzecią rocznicę jego śmierci we środę 7 bm. o godz. 12 w Bazylice Metropolitalnej

Nabożeństwo żałobne

o czym zawiadamia

Komitet organizacyjny

Fundacji im. sp. Dra Oresta Litwinowicza
we Lwowie, plac Kapitulny 7.

12486

Gabryel Geringer d'Oedenberg

urodzony dnia 10. sierpnia 1852 roku w Borszczowie, zasnął w Panu dnia 4 grudnia 1927 r., zaopatrzony św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Rzesnej polskiej dnia 7 grudnia 1927 r. o godz. 11 tej przed południem na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się dnia 9. grudnia o godz. 9-tej rano w kościele OO. jezuitów 12487

Rodzina.

Stanisławy Waniczkowej

odbędzie się w Katedrze łacińskiej, dnia 7 grudnia o g. 8 rano

Msza św. żałobna

na którą znajomych zaprasza

Rodzina.

Marja Włodzimierzowa Świeżawska

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 4 grudnia 1927 r., przeżywszy lat 71.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 7-go grudnia 1927 r. o godzinie 1.30 przed południem z domu żałoby przy ul. Głębokiej 1. 6. na cmentarz Łyczakowski zapraszają

Dzieci, synowie i wnuki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 20-grudni 1927 roku o godzinie 9 tej rano, w kościele św. Marii Magdaleny.

Osobne zawiadomienie ia rozsyłane nie będą.

12512

Elżbieta Starowieyska

Dziecko Marji, magister praw

przeżywszy lat 23, opatrzona św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4-go grudnia 1927 roku w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek dnia 6-go b. m. o godz. 11 1/2 przed południem w kaplicy na cmentarzu rakowickim poczem na taci eksportacja do grobu rodzinnego, na które to smutne obrzędy, straszną matką rodzinstwo i narzeczony zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

12497

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA” Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 1. 2.

Dr. Stanisław Michał Orzechowski

Prezes Okręg. Urzędu Ziemińskiego w Lwowie, Wiceprezes Tow. Szkoły Ludowej, Kapitan rezerwy W. P., Obranca Lwowa, odznaczony Krzyżem Kawalerskim orderu „Odrodzenia Polski” i „Orlętami”, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go grudnia 1927 r., w 50 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 7-go grudnia 1927 r., o godz. 2-ej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza się Kolegów, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w piątek dnia 9-go grudnia 1927 r., w kościele św. Mikołaja o godz. 9 ej rano.

12514

Żona z dziećmi i Rodzina.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

Wyszła z druku pióra E. Droźniaka. broszura o historii, statucie i organizacji, członkach i działalności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Daje ona całkowity przegląd i ocenę tej instytucji i winna znaleźć się w rękach każdego działacza społecznego. Warto z niej przytoczyć następujące ogólne spostrzeżenia i uwagi:

Centralna Kasa Spółek Rolniczych, jako instytucja finansowa, zajmuje w gronie instytucji bankowych prywatnych i publicznych miejsce odrębne. Od banków prywatnych i publicznych różni się swoim charakterem spółdzielczym i celem jasno i ściśle określonym, którym jest regulowanie stosunków pieniężnych na wsi, bez widoków na zyskowne interesy. Od banków spółdzielczych akcyjnych — formą spółdzielczą i stuprocentowymi obrotami z członkami.

Spółdzielcza forma organizacji Centralnej Kasy i, zakreślona statutem, wyłączność jej podstawowych czynności w stosunku do członków, okazała się dla spółdzielni szczególnie korzystną. Centralna Kasa przez cały czas swego istnienia nie przestała być centralą finansową spółdzielni rolniczych.

Drobne rolnictwo i spółdzielczość rolnicza znajduje w Centralnej Kasie istotnie pożyteczną centralę finansową, która, jak to widać było szczególnie z przeglądu stosunków procentowych, idzie po linii jak największego i najdogodniejszego ich obsługiwanie.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych z siecią kas Stefczyka rozrzuconych po całym terytorjum Polski, stanowi czynnik znacznej wagi w życiu gospodarczym i finansowym państwa, jako regulator stosunków pieniężnych na wsi. Jako instytucja opiekuńcza spółdzielni rolniczych stanowi przez swą pracę codzienną czynnik wychowawczy na wsi: starannie i cierpliwie uczy rolnika dokonywania w należyty sposób transakcji pieniężnych, wprowadza na wieś nowoczesne środki wymiany — weksel i rachunek bieżący, — do których umiejętnego używania trzeba mieć pewne przygotowanie.

Działalność Centralnej Kasy ma znaczenie państwowo twórcze, dźwigając z nędzy i podnosząc dobrobyt drobnego rolnika, szczególnie zaś na kresach wschodnich Polski.

Rozważyć wreszcie należy zastrzeżenia i wątpliwości podnoszące, że w obecnym stanie Centralna Kasa jest po średniem w dostarczaniu kredytu dla wsi.

Jeśli zważyć, że Centralna Kasa czerpała w normalnych warunkach obfite fundusze z oszczędności ludowych, a braki ich dziś nie pochodzi bynajmniej z utraty zaufania rolników do niej, lecz jest wynikiem układu stosunków gospodarczych i finansowych kraju, to stan dzisiejszy należy uważać za przejściowy. Niezawodnie najbliższych kilka urodzajów wyprowadzi rolnictwo z biedy i przywróci znowu możliwość oszczędzania na wsi, a wiadomo, że lud polski posiada w wysokim stopniu rozwinięty zmysł oszczędzania. Centralna Kasa będzie tedy miała możliwość stopniowego powrotu do swych zadań właściwych i stanie się centralą finansową spółdzielni rolniczych, opartą jeśli nie wyłącznie to przeważnie na własnych środkach finansowych.

Działalność Centralnej Kasy, nawet jako obecnego pośrednika pieniężnego, ze względu na urobione stosunki z siecią spółdzielni rolniczych, na ustalone i wypróbowane metody pracy, na wyszkolony personel, jest bezwątpienia pożyteczna i co najmniej trudna do zastąpienia, tem więcej, że sprawa drobnego kredytu rolniczego jest sprawą o pierwszorzędnej znaczeniu dla ca-

łości naszego gospodarstwa narodowego.

Próby podjęcia bytu Centralnej Kasy, jakie miały miejsce w ostatnich latach, projekty przerzucenia jej działalności na Państwowy Bank Rolny przez stworzenie specjalnego wydziału do spraw kredytu dla spółdzielni rolniczych, zostały już poniekąd i do brzo, zniszczonebowiem dorobek kilkunastoletni, wyrażający się dziś wprawdzie w wartościach niematerialnych, lecz stanowiących bezwątpienia

Izba Handlowa i Przemysłowa przeciw podwyżce opłat pocztowych i telegraficznych.

W związku z wprowadzeniem z dniem 1 grudnia br. nowej znacznie podwyższonej taryfy pocztowej i telegraficznej Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wystąpiła z memoriałem do Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz Przemysłu i Handlu, w którym zwróciła uwagę na ujemne skutki, jakie dla życia gospodarczego musi spowodować nadmierne, bo przeciętnie o 25 proc. podniesienie opłat pocztowych i o 50 proc. telegraficznych.

Również podniosła Izba fakt, iż podwyżka ta zaskoczyła sferę przemysłową i handlową zupełnie niespodzianie, gdyż nie tylko nie pozostawiono najmniejszego choćby czasu od chwili

dla całości życia gospodarczego kraju, rolnictwa zaś w szczególności — kapitał, którym gardzić nie należy.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych wraz z siecią należących do niej spółdzielni jest aparatem mocno zaangażowanym w życie wsi polskiej, aparatem, który choć działa dziś przeważnie środkami obcymi, znacznie z każdym rokiem rozszerza swą działalność i z coraz większą pomocą przychodzi drobnemu rolnictwu i wzmacnia własne zasoby.

ogłoszenia odpowiedniego rozporządzenia, a wejściem jego w życie, ale co więcej w dniu, w którym podwyżka zaczęła obowiązywać, nie doszedł do rąk zainteresowanych numer Dziennika Ustaw, w którym podwyżkę opublikowano.

W końcu Izba zwróciła uwagę, iż podwyżka ta nastąpiła w chwili, gdy Rząd wedle oficjalnych enuncjacji zamierza zapobiegać powiększeniu kosztów produkcji przemysłowej oraz podróżeń artykułów pierwszej potrzeby i że w tak ważnej sprawie nie zasięgnięto wprawdzie — jak to dotychczas było praktykowane — opinii sfer gospodarczych.

Rynek pracy w październiku 1927 r.

W ciągu 4 tygodni października (od 2 października do 29 października) sytuacja na rynku pracy nie wykazała zmian poważniejszych; liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, zmniejszyła się ze 117.054 do 117.021, a więc o 33. Jednocześnie zwiększyła się liczba częściowo zatrudnionych: płace zarobkowe zachowują nadal tendencję zwykłą.

W końcach poszczególnych miesięcy było bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P.:

	1926	1927
styczeń	301.457	208.536
luty	302.179	213.592
marzec	295.529	205.770
kwiecień	282.414	190.578
maj	256.934	174.349
czerwiec	243.302	159.365
lipiec	223.474	147.713
sierpień	206.393	132.952
wrzesień	185.207	117.054
październik	167.826	117.021

Liczba bezrobotnych więc w ciągu r. b. stale niższa niż w odpowiednich okresach r. ub., zmniejszyła się szybko, poczynając od końca lutego, kiedy osiągnęła swe maksimum — aż do początków października; w miesiącu tym spadek bezrobocia został zahamowany. Podobnie zmieniła się liczba bezrobotnych i w r. ub. Porównując stan rynku pracy w r. b. i w r. ub. możemy stwierdzić, że niższy poziom bezrobocia w r. b. spowodowany został ogólną poprawą koniunktur „gospodarczych; zahamowanie zaś spadku liczby bezrobotnych w jesieni bynajmniej nie oznacza pogorszenia się położenia wytwórczości polskiej, a jedynie jest wynikiem zakończenia właściwego okresu prac w rolnictwie, robotach ziemnych itp. pracach i niektórych przemysłach sezonowych, a także masowego powrotu w tym okresie emigracji sezonowej. Należy oczekiwać, że rozwój sezonu martwego w rolnictwie przyniesie nawet na okres miesięcy zimowych pewne pogorszenie sytuacji na rynku pracy.

Następujące zestawienie podaje liczby bezrobotnych głównych zawodów:

	Wrzes.	Paźd.	+ Wzrost — zmniejszenie
Górnicy	21.102	19.343	— 1.759
Hutnicy	3.097	2.876	— 221
Metalowcy	9.915	9.405	— 510
Włókiennicy	14.719	14.410	— 318

Budowlani	5.020	5.531	+ 502
Umysłowi	17.856	15.228	— 2.628

W górnictwie węglowym w październiku zatrudnienie wykazało dalszą poprawę. W związku ze znacznym wzrostem zapotrzebowania krajowego i pewnym wzrostem eksportu, zwiększyło się wydobycie węgla. W kopalnictwie naftowym sytuacja bez zmian. Stan zatrudnienia kopalni rudy żelaznej poprawił się znacznie; na kopalniach w okręgu częstochowskim daje się odczuć brak wykwalifikowanych górników. Kopalnictwo soli potasowych nie wykazuje większego ożywienia.

Liczba bezrobotnych górników zmniejszyła się w ciągu miesiąca ogółem o 1.759, stanowiąc ok. 13 proc. liczby zatrudnionych.

Sytuacja hutnictwa żelaznego zmian większych nie wykazała. Stalownie i walcownie są nadal pomyślnie zatrudnione. Polepszył się znacznie popyt na blachy szlachetne, natomiast osłabił w dziale blach cienkich. Ogólnie biorąc, zwiększyły się zamówienia krajowe w stosunku do września, natomiast eksportowe wykazują pewien spadek. W hutnictwie cynkowym, pomimo dalszego spadku cen cynku, zatrudnienie zmian nie wykazuje.

Bezrobocie wśród hutników zmniejszyło się ogółem o 221 osób, przy czym obejmowało ok. 6 proc. zatrudnionych.

W przemyśle metalowym sytuacja na ogół pomyślna; szczególnie korzystnie, wobec dobrej sytuacji rolników, kształtują się koniunktury produkcji maszyn i narzędzi rolniczych. Dobrze zatrudnione są nadal fabryki maszyn i urządzeń elektrycznych, maszyn przedziałanych oraz zakładów górnictwa druciarskich. Natomiast osłabił zbyt i produkcja — w związku z zakończeniem sezonu i dotkliwą konkurencją zagraniczną — warsztatów konstrukcyjnych i wyrobów kutech. Sytuacja zakładów, produkujących maszyny młyńskie, jest nadal ciężka wobec konkurencji niemieckiej, operującej dogodnym kredytem. Liczba bezrobotnych metalowców zmniejszyła się o 510, stanowiąc ok. 11 proc. zatrudnionych.

W przemyśle włókienniczym obawy nadprodukcji, a w związku z tem zamiary znacznego ograniczenia pro-

dukcji (szczególnie w łódzkich zakładach mniejszych i średnich), jakie ujawniły się w początku października, ustąpiły w drugiej połowie miesiąca w związku z rosnącym zbytem; fabryki nie zaprzestały intensywnej produkcji. W przemyśle wełnianym okręgu łódzkiego położenie jest w dalszym ciągu bardzo dobre. Fabryki bielskie natomiast odczuwają zmniejszenie się krajowej konsumpcji tkanin wełnianych. Zamówienia krajowe i zagraniczne na tkaniny lenie napływają w znacznych ilościach. Pewna poprawa ujawniła się w przemyśle wełnianym białostockim. Liczba bezrobotnych włókienników zmniejszyła się o 318, stanowiąc ok. 8 proc. zatrudnionych.

W przemyśle budowlanym ruch w ciągu października wykazał niewielkie tylko osłabienie pomimo zbliżania się sezonu zimowego. Ożywiło się w pewnej mierze budownictwo na wsi, w związku z ukończeniem okresu prac na roli. Liczba bezrobotnych robotników budowlanych zwiększyła się o 502.

Bardzo poważnie — o 2.628, zmniejszyła się liczba bezrobotnych pracowników umysłowych.

Częściowo zatrudnionych było ogółem 32.796 osób (35.094 w końcu września); z tego 1 dzień w tygodniu pracowało 166 osób, 2 dni — 601 osób, 3 dni — 644 osób, 4 dni — 5.246 osób i 5 dni — 18.437 osób. Średnio każdy z częściowo zatrudnionych pracował 4,6 dni w tygodniu wobec 4,5 dni we wrześniu.

W ciągu października w dalszym ciągu zarówno robotnicy, jak i pracownicy umysłowi wysuwali żądania zwykłego płac. Między innymi płace robotnicze w śląskich hutach żelaznych podniesiono o 5 proc., zaś na kopalniach rudy — o 8 proc. Zarobki metalowców w Warszawie zostały podniesione o 6 proc. Strajk murarzy w Poznaniu został zlikwidowany po podwyższeniu płac o 12 proc. Strajk w bielskim przemyśle jutowym i konopnym nie został jeszcze zakończony. Spór o płace zostanie zapewne rozstrzygnięty w drodze arbitrażu.

(„Przemysł i Handel“).

Urzędowe objaśnienie do rozporządzenia lasowego.

Warszawa. (PAT.) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 2 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa (Dz. U. Nr. 57 poz. 504) łączy w art. 3 i 9 do oparcia gospodarki leśnej na racjonalnych i trwałych fundamentach przez wprowadzenie obowiązku gospodarstwa leśnego, względnie programu gospodarczego. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia (1 lipca 1927 r.) wyrąb lasu dokonywany być może tylko na zasadzie zatwierdzonych planów względnie programów, a każdy wyrąb niezgodny z zatwierdzonym planem względnie programem lub dokonywany w lesie, nie posiadającym takiego planu lub programu uważany jest przez rozporządzenie za nieprawny i podlega karze z art. 42 względnie 43.

Ponieważ opracowanie planu urządzenia gospodarstwa leśnego wymaga szczególnie przy dających lasach dłuższego czasu, art. 53 rozporządzenia przewiduje, że do 30 czerwca 1928 r. także większe lasy (ponad 30, 50, wzgl. 100 h. § 1 rozporządzenia ministra Rolnictwa z dnia 1 lipca 1927 r. Dz. U. N. 59 poz. 59 poz. 520) mogą być zagospodarowane według programów gospodarczych. Wyjątek stanowią wszystkie lasy obciążone służebnościami na obszarze b. Królestwa Kongresowego oraz w województwach południowych (małopolskich) te lasy ob-

ciężone służebnościami, w których serwitutanci zażądają z gospodarowania ich na podstawie planów gospodarstwa leśnego. Wyjątki te (art. 53) ustanowione zostały dla zachowania włościom tych praw, które dotąd posiadali (art. 140 ustawy o organizacji ziemskiej włościom — 7b. Pr. b. ces. rcs. tom LX, osob. dod. ks. IX, wyd. 1913 r. l. art. 9 ustawy lasowej z dnia 3 grudnia 1932 r. Dz. U. P. N. 250).

Jakkolwiek ustanowienie w rozporządzeniu przymusu oparcia gospodarki leśnej na zatwierdzonych programach gospodarczych, a od roku 1922 na zatwierdzonych planach urzędzenia gospodarstwa leśnego, stworzyło może chwilowo pewne niedogodności dla właścicieli lasów, to moment oparcia naszej gospodarki leśnej na trwałych podstawach jest tak ważny, że wobec niego ustąpić muszą te chwilowe niedogodności na drugi plan, tembardziej, że rozporządzenie w art. 9 stawia tak niewygórowane wymagania co do programów gospodarczych, że opracowanie ich w krótkim czasie nie może przedstawiać dla właścicieli lasów żadnych poważniejszych trudności. Program gospodarczy bowiem musi zawierać tylko 1) odrębny szkic sytuacyjny lasu, 2) zwięzły opis siedliska i drzewostanów, 3) wskazanie czasu, miejsca i rozmiaru użytkowania i 4) wskazanie terminu i sposobu zalesienia. Tego rodzaju program da się nawet dla dużych lasów opracować w ciągu 3—4 tygodni, a ponieważ rozporządzenie obowiązuje już od września 3 miesiące, właściciele lasów mieli aż nadto dużo czasu na opracowanie takich programów gospodarczych i uzyskanie ich zatwierdzenia.

By jak najdalej zagwarantować właścicielom lasów możliwość prowadzenia nieprzerwanej normalnej gospodarki leśnej ustęp 1 art. 11 rozporządzenia przewiduje, że w razie gdyby właściciel w ciągu dwóch miesięcy od dnia przedstawienia programu gospodarczego nie został powiadomiony o decyzji władzy co do jego zatwierdzenia, ma on prawo podjąć zamierzone w programie czynności gospodarcze w całości względnie w takim zakresie — który władza mu wskaże przed upływem dwumiesięcznego terminu.

Jeżeli władza w ciągu tych dwóch miesięcy zawiadomi właściciela lasu, że nie zatwierdza na razie programu, lecz wskazuje tylko w jakim zakresie może właściciel lasu podjąć przewidziane w programie czynności gospodarcze, wtedy właściciel winien się zastosować do tych wskazówek. W kółku Ministerstwo zwraca uwagę na przepis ustępu 2 art. 11 zawierający warunki, w których następuje „milszanie” zatwierdzenie całego planu. Przepis ten wszakże wchodził w życie dopiero dnia 1 lipca 1930 r. (art. 54 rozporządzenia), lecz nie ma wogóle zastosowania do lasów obciążonych służebnościami na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Co się zaś tyczy wysnwanego postulatu o wydanie tymczasowego zarządzenia, uprawniającego władzę ochrony lasów (starostów względnie wojewódów) w bieżącym sezonie eksploatacyjnym do wydawania zezwoleń na wstęp lasu mimo braku zatwierdzonego planu lub programu Ministerstwo pod względem formalnym wyjaśnia, że postulat ten nie da się uwzględnić drogą wydania zarządzenia wykonawczego. Zarządzenie takie byłoby sprzeczne z przepisami art. 8 i 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 czerwca 27 r. gdyż zawieałoby zmianę jego przepisów, której dokonać może tylko nowela ustawodawcza (nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej). W kwestji zaś ewentualnej zmiany rozporządzenia z dnia 21 czerwca 1927 r. Ministerstwo zająć musi stanowisko odmowne, ponieważ wprowadzenie tego rodzaju zmiany godziłoby w zasadnicze przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej dającego do oparcia gospodarki leśnej na racjonalnych i trwałych podstawach.

25-letni jubileusz zasłużonej firmy.

W roku bieżącym obchodzi czterdziestoletni jubileusz znana firma „Józef Wexler”, reprezentująca, jak wiadomo, na naszym rynku wszechświatową angielską markę gramofonową „His Master's Voice”.

Firma „Józef Wexler” założona została w roku 1902 w Krakowie i początkowo zakres jej działalności obejmował mial tylko Małopolskę, dzięki jednak nieustraszonej pracy kierownictwa oraz naprawie pierwszorzędnej produkcji, reprezentowanej przez firmę fabryki, rozwój jej sztywnymi krokami postąpił naprzód. Już w kilka lat po założeniu firmy, krakowska centrala nie mogła podołać zamówieniom, nadchodzącym ze wszystkich stron kraju, firma więc otworzyła swój pierwszy oddział na Małopolskę Wschodnią z siedzibą we Lwowie. Ale wkrótce potem wzmożona praca obydwu oddziałów również stała się niewystarczającą, to też po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i zjednoczeniu dzielnic, otwarty został centralny oddział w Warszawie, który pracuje z nie mniejszą intensywnością od pozostałych.

Słynna angielska marka gramofonów i płyty „His Master's Voice”, wyobrażająca psa, słuchającego głosu swego pana, dzięki najwyższemu zaletom gatunkowym, solidności wykonania i eleganckiemu wyglądowi, stała się obecnie najpopularniejszą w Polsce.

Płyty gramofonowe powyższej firmy nagrywane są przez najwybitniejszych artystów i muzyków świata i stanowią samę przez się oddzielną kiasę.

Firmie „Józef Wexler” która w tak wybitny sposób przyczyniła się do propagandy muzycznej w najszerszych warstwach Polski, należą się z okazji jubileuszu szczególne życzenia dalszego rozwoju. 12489

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 5-go grudnia. (Tel. wł.) Słabsza dewiza na Włochy. Popyt na dolara mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 3.88 i pół. Rubel złoty 4.73 i pół.

Dla akcji tendencja niejednorodna, przeważnie słabsza. Obroty małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 5-go grudnia. (Tel. wł.)

Londyn 4.88 i trzy szesnastych, Paryż 3.93 i pięć ósmych, Bruksela 13.99, Rzym 5.42 i pół, Berno 19.29 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 5-go grudnia. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.72 i pół—47.17 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.82 i pół—47.02 i pół, Gdańsk 57.42—57.56, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.39—57.53, Wiedeń (czeki) 79.36—79.64, Zurych 58.15.

ZBOŻE.

Lwów, 5 grudnia.

Na giełdzie transakcje w pszenicy, życie, kukurydzy krajowej i fasoli bluzie, ręcznie wybieranej, tudzież egzekutywnie kupno makuchów lnianych. Ogólny obrót około 300 tonn.

W zbożu chlebowem wzmożona podaż przy odpowiednim zainteresowaniu. Jęczmień przemysłowy, owies i hreczka spadły w cenie.

Dla koniżyny i maku brak odbiorców. Tendencja niejednorodna, niesposobienie żywności.

Kurs na podstawie cen giełdowych: Pszenica dworska 48.25—49.25, żyto małopolskie 38.30—39.50, kukurydza rumuńska 33.50—34.50, fasola biała 45.00—55.00.

Kurs ustalony na podstawie cen rynkowych: pszenica zbiorowa 46.75—47.75, jęczmień browarniany 38.50—40.50, jęczmień przemysłowy 33.75—34.75, jęczmień pastewny 31.00—32.00, owies małopolski 32.50—33.50, ziemniaki przemysłowe 5.00—5.25, fasola kolorowa 40.00—50.00, fasola krasa 56.00—66.00, groch pół Victoria 60.00—55.00, groch polny 40.00—50.00, bobik 34.50—35.50, sianokłódkie prasowane 7.50—8.50, słoma prasowana 4.25—4.75, hreczka 36.25—38.25, len 68.00—71.00, rzepak olejny 61.50—62.50, mąka pszenna 40 prc. 83.00—84.00, mąka pszenna 50 prc. 76.50—77.00, mąka żytnia 65 prc. 59.00—60.00, grysk kukurydziany 53.50—54.00, mąka kukurydziana 36.25—37.25, otręby żytnie 26.00—26.50, otręby pszenne 26.00—27.00, kasza hreczana (50 prc. ciał. 50 prc. pół.) 73.00—74.50, kasza jaglana 71.25—73.25, kasza jęczmienna 57.50—58.50, prosa krajowe 39.00—41.50, makuchy konopne 48.50—40.50, koniczyzna czerwona krajowa 265.00—295.00, mak niebieski 115.00—135.00, mak siwy 85.00—105.00, worki lutowe Stradom Warty 1.70—1.80, czestochowska 1.65—1.70, worki dobre używane 1.50—1.60.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 5 grudnia.

Kurs dolara zł. 8.87.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Gram złota 5.9244 zł.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.85, Nowy Jork 8.83, Londyn 43.4075, Zurych 171.57, Paryż 34.98, Bruksela 24.82, Mediolan 48.00, Amsterdam 359.40, Praga 26.35, Sztokholm 240.00, Kopenhaga 238.15.

Oslo 236.20, Gdańsk 173.25, Wiedeń 125.37, Berlin 121.15, Kanada 8.83.

Na giełdzie akcyjnej spokojnie, zainteresowanie średnie, tendencja utrzymana. Notowano: Chodorów 182.00, Niemojowski 2.50 2.55 2.60, Oikos 70.00, P. T. B. 0.55, Siersza górnicza 12.75, 4 i pół listy zast. Akc. Bk. Hip 59.60, Parowozowy 0.65 0.70.

Z niekotowanych: Azot 1.65, Len 0.22, Cegielski 48.00, dolarówki 66.00, Jaworzno 23.15, Bank Polski 154.80.

Wykresy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych
Wykresy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych	Kursy w złotych
4.00	5.000	100	0.00	Bank Hipoteczny	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—
10.00	4.000	100	103.00	Browary	—
10.40	0.250	100	101.00—103.00	Chodorów	182.00
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	—
—	900	10	0.27	Chmielów	—
—	—	—	2.00—2.10	Cokomotowy	—
—	—	—	0.15	Czajka	—
4.00	1.800	20	23.50	Czajolna	—
—	2.20	—	17.20	Czasy Wschodnie	—
—	2.000	100	17.00	Czorka	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	2.50—2.60
0.04	2.625	—	33.00	Oikos	70.00
0.04	2.500	10	0.24	Parowozowy	0.65—0.70
0.04	1.500	20	3.00	Cześć	—
—	—	—	1.10	Czysk	—
—	500	—	0.20	Czyska naita	—
—	—	—	0.35	Czyskawa	—
—	—	—	2.70	Siersza gorn.	12.75
2.50	5.000	25	17.25	Cespy	—
2.00	1.500	100	11.50	Czeleniewski	—
—	—	—	49.25—49.50	% pańs. poz. kon.	—
—	6.600	50	13.00	Akcje niekotowane	—
—	—	—	0.05	Cegielski	48.00
—	—	—	0.35	Ciekotran	—
—	—	—	1.30	Czorka	—
—	—	—	0.40	Czasy Zachodnie	—
1.50	500	—	18.75	Czajolna	—
—	—	—	0.20	Jaworzno (po 25)	23.15
—	—	—	14.00	Len	0.22
—	—	—	0.55	Leniwe	—
10.10	—	10	0.70	Czysk	—
0.10	2.010	10	275.00	Pol. Przem. Naft.	—
0.10	5.500	—	275.00	Rzeworska okaz.	—
0.05	3.500	—	0.60	Rzeworska imien.	—
—	—	—	32.00—34.00	Schon	—
06	1.0000	100	83.75	Bank Polski	154.50
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—

Dolar et. w prywatnych obrotach: zł. 8.87

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Dolar meryk.	8.85	Lfr. wloski	48.07
Nowy York	8.88	Quid. hol.	33.33
Dolar kan.	8.88	Kor. aust.	26.35
Funt angielski	43.40	Szwedz.	240.00
Fr. szwajcarski	171.57	Węg.	238.15
Fr. francuski	14.98	Norw.	238.20
Fr. belgijski	24.82	Szwajc. austr.	125.37
Marka niem.	21.415		
Gram sowa	5.925	Kor. aust.	1.00
Dolar	8.85	Skand.	1.00
Dukat	20.30	Marka niem.	2.12
Quiden hol.	3.30	Rubel	4.48
Funt angielski	43.40	Fr. un. tad.	1.72
Funt turecki	21.415		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Dolary ameryk.	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	—	—	—
Nowy York	—	—	—
Paryż	—	—	—
Praga	—	—	—
Szwajcaria	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Włochy	—	—	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Paryż	—	—	—
Londyn	—	—	—
Nowy York	—	—	—
Belgia	—	—	—
Włochy	—	—	—
Hiszpania	—	—	—
Holandia	—	—	—
Berlin	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Oslo	—	—	—

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Nowy York	—	—	—
Holandia	—	—	—
Francja	—	—	—
Belgia	—	—	—
Włochy	—	—	—
Niemcy	—	—	—
Szwajcaria	—	—	—

GIEŁDA PARYSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Londyn	—	—	—
Nowy York	—	—	—
Belgia	—	—	—
Hiszpania	—	—	—
Włochy	—	—	—
Szwajcaria	—	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Amsterdam	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Cenil	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czajolna	—	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Bank Polski	—	—	—
Bank Hipoteczny	—	—	—
Bank Przemysłowy	—	—	—
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	—	—	—
Chodorów	—	—	—
Chybie	—	—	—
Chmielów	—	—	—
Cokomotowy	—	—	—
Czajka	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czasy Wschodnie	—	—	—
Czorka	—	—	—
Niemojowski	—	—	—
Oikos	—	—	—
Parowozowy	—	—	—
Cześć	—	—	—
Czysk	—	—	—
Czyska naita	—	—	—
Czyskawa	—	—	—
Siersza gorn.	—	—	—
Cespy	—	—	—
Czeleniewski	—	—	—
% pańs. poz. kon.	—	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Pol. Bk. Przem.	—	—	—
Pol. Bk. Hipoteczny	—	—	—
Pol. Bk. Przem.	—	—	—
Pol. Bk. Hipoteczny	—	—	—
Pol. Bk. Przem.	—	—	—
Pol. Bk. Hipoteczny	—	—	—
Pol. Bk. Przem.	—	—	—
Pol. Bk. Hipoteczny	—	—	—
Pol. Bk. Przem.	—	—	—
Pol. Bk. Hipoteczny	—	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Bank Polski	—	—	—
Bank Hipoteczny	—	—	—
Bank Przemysłowy	—	—	—
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	—	—	—
Chodorów	—	—	—
Chybie	—	—	—
Chmielów	—	—	—
Cokomotowy	—	—	—
Czajka	—	—	—
Czajolna	—	—	—
Czasy Wschodnie	—	—	—
Czorka	—	—	—
Niemojowski	—	—	—
Oikos	—	—	—
Parowozowy	—	—	—
Cześć	—	—	—
Czysk	—	—	—
Czyska naita	—	—	—
Czyskawa	—	—	—
Siersza gorn.	—	—	—
Cespy	—	—	—
Czeleniewski	—	—	—
% pańs. poz. kon.	—	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Waluty i dewizy	Kursy	Waluty i dewizy	Kursy
Bank Polski	—	—	—
Bank Hipoteczny	—	—	—
Bank Przemysłowy	—	—	—
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	—	—	—
Chodorów	—	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

BRYLANTY, ZŁOTO kupuje Dąbrowski-Rozwarski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. Uszczupienia bezpłatnie 12510

OFICERSKIE sukna na płaszcze, mundury sprzedaje najtaniej firma Wirtels, Rutowskiego 7 udzielając kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 11309

FIRANKI, Kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najtaniej sprzedaje Wank, plac Marjański 5, I. piętro. 11588

FIRANKI, modne draperie, narzuty, kilimy, art. materje meblowe, salony, sypialnie, jadalnie, pokoje męskie itp. poleca najtaniej: Leon Matwiłowski, Lwów, Chorażczyzny 8, telefon 40-11. 12439

FORTEPIANY na różne ceny używane, fisharmonium sprzedaje Hanak, Piłsudskiego 21 I. p. 12494

FUTRA okazjynie poleca „Uniwersum”, Lwów, pasaż Aleksandra 11799

ZAJĄCE, indyki w każdej ilości przez cały sezon zimowy kupujemy. Zgłoszeń z podaniem cen Składnia pensjonatów Zakopane. 11959

SAMOCHOBY „Praga” osobowe ciężarowe trwałe, ekonomiczne, luksusowe reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305 Części rezerwowe. 12238

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka, Nowacki, Piłsudskiego 17 12593

IDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!
najtaniej

NACZYNNIA Form, Blachy, jakoteż wszelkie Przybory kuchenne tylko u firmy

K. PAWLIKOWSKI
Lwów, Rutowskiego 12 — vis a vis OO. Jezuitów. 12507

MASZYNA do pisania Smith-Premier w bardzo dobrym stanie do sprzedania kram studencki zajnochy 2 12499

KUPIĘ okazjynie break lub powozik na gumach, używany w dobrym stanie. — Zgłoszenia z podaniem warunków. „A W” administracja 12501

RYDZE 1213

kiszzone beczki około 4 kg. za 12 zł, marynowane za 10 zł, grzyby po 20 zł. za 1 kg. Półki śliwe z cukrem w beczkach 4 kg. za 12 zł. Tak samo ogódkie smażone z cukrem w beczkach około 4 kg. 10 zł. posyła za pobraniem pocztowym Pinkas STUMMER, Kosów Kołomyjski.

JADALNIE, sypialnie salonowe, biurowe i kuchenne solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa plac Hallicki 10 w podwórzu. 12357

Na św. Mikołaja Policzochy, skarperki, Rękawiczki, krawaty, krawaty, trykoty, Szelki, podwiązki i bieliznę poleca tanio Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 11911

ZABAWKI — PAPIERY
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
POLECA NAJTANIEJ

Krzywa 25 (obok Akademickiej)
Władysław Bromilski 12290

ŁOŻKA METALOWE
i p. ece szamotowe

poleca po cenach konkurencyjnych
Inż. St. KLIMOWICZ i J. WYDERKA
Lwów, Kopernika 11. Telefon 42-49. 11790

ZIMOWE Kołdry, Kocy,
Materace, Pierzyny, Poduszki poleca najtaniej
Kaz. Skibiński
Lwów, Kopernika 4. 11094

EMALJERNIA
Sp. Akc. Elektron 11986

Lwów, ul. Listopada 97, Tel. 32-33.

EMALIUJE przedmioty blaszane i żelazne.

TABLICE z NAPISAMI wykonuje.

Agenci poszukiwani.

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

ZARZĄD dóbr Nozdrzeo poszukuje sekretarza od zaraz lub od 1 stycznia. Wymagana biegłość w prowadzeniu korespondencji, rachunkowości i pisania na maszynie. Warunki wedle umów. Oferty posłać bez odpowiedzi uważać za nieuwzględnione. 12479

Marka
światowa

„U. K.” TEA

Marka
światowa

UNITED KINGDOM TEA COMPANY, LTD. LONDON

odda do sprzedaży swoją światowej marki herbatę i poszukuje pierwszorzędne Firmy lub Panów z odpowiednimi kwalifikacjami. — Kontynentalny zastępca wejdzie z powyższymi w porozumienie osobiście. Natychmiastowe zgłoszenia skierować należy pod „U. K.” Tea — Hotel George'a, Lwów. 12496

BIAŁY TRÓJKĄT!?



12158



Reflektory Lustrzane

do ekonomicznego oświetlenia OKIEN 71 45
wystawowych w cenie 71. 45
WIECZNIKI elektryczne w wielkim
wyborze poleca
firma „KONTAKT” Przedsiębiorstwo
elektrotechniczne
Sp. z ogr. por. 12502
Lwów, Sykstuska 14.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

URZEDNICZKA z 5-letnią praktyką biurową, pomocniczą siłą buchalteryjną, korespondentką piszącą biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji dla „Jadwigi”. 12475

KSIĘGOWY biuśnik polak, zakłada księgę handlową, sporządza bilanse. Ma kilka godzin dziennie wolnych. Zgłoszenia do administracji pod „Bilans” 11851

ROLNIK, lat 40, teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje posady od Nowego Roku lub później. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „928”. 12240

WDOWA bezdzietna, 40. lat, trzy lata seminarium, nauczycielskiego niemieckiego i 5 lat praktyki w zarządzie dworem (buchalterja dworska) szuka odpowiedniej posady. Wyrezy papią domu zażniwie się pomocą w nauce dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „W. 42”. 12418

BUCHALTERKA rolna z dłuższą praktyką, zmienia posadę. Łaskawe zgłoszenia „Rutyna” Adm. „Słowa Polskiego”. 12446

MASZYNISTA lokomotywy i dobry kołodziej z doświadczeniem poszukuje posady od Nowego Roku do połowy. Łaskawe zgłoszenia Hiko Wychopeń Rymendów p. i odłiski Mate. 12484

200 złotych dam za wyrobienie mi posady podłogi nowego lub ekonomicznego, na kilkunastoletnią praktykę lasową i obecnie na posadzie jako ekonom którą bym zniżył od 1/1. 1926 lub później o. p. Kuchyni i cze i wadowski Ignacy. 12491

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE od 1 stycznia pokoju w śródmieściu, z komfortem umeblowanego z niekierującą wejściem i łazienką z przedpokojem. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji pod „Spokoj” 14”. 12483

DO wynajęcia pokój umeblowany ew. z pościelą, elektryką, I. piętro, balkon dla solidnego pana Zybkiewicza 49. 1488

DAM ledniej osobie zupełne utrzymanie z obsługą z odpłatnością 3-4 pokoi z kuchnią i komiorem. Zgłoszenia „O. K.” do administracji. 2482

SZUKAM 3-4 pokojowe o mieszkaniu, komiorem, z czyszczem z góry. „O. K.” do administracji. 12481

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-liczniczy „Salus” Dr. Kupczyka, Kraków, Szulskiego 1. Telef. 1-95. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma, skleroza. Pensjonat dyetyczny. 12172

ZAKOPANE

nowoutwarty pensjonat „Margot”
Bysre Dolne w pobliżu drogi sportowej.
poleca pokoje słoneczne, ciepłe, wzorowo
urządzone. — Ceny przystępne. 12490

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

UDZIELAM korepetycji języka francuskiego. Zgłoszenia do Admin. pod „Komanistka”. 12447

POSZUKUJE pomieszczenia 2-3 pokoje, kuchnia z komfortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Zybkiewicza, Mikołaja, Urugosa, Supińskiego, Kieleca za odstępnem. Zgłoszenia pod „Komfort” Reklama Piasowa Chorażczyzny 7 10181

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje umeblowane odpowiednio dla lekarza, na biuro lub dla słuchaczki uniwersytetu. Zgłoszenia pisemne pod „Okolica nowego Uniwersytetu”. 12443

KRESOWIEC poszukuje pokoju przy osobie samotnej lub przy inteligentnej polskiej rodzinie również z kresów. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” dla „Kresowca”. 12450

RUTYNOWANA młoda nauczycielka biegle w języku niemieckim i polskim szuka odpowiedniej posady Dwór zaborze — Kawa ru ka. 12492

ROZNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

P. T. BIBLIOPILOMI Najtrwalsze, najsilniejsze i nie drogłe są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1 c. 12119



Na św. Mikołaja

Najodpowiedniejszym podarkiem jest dobry instrument muzyczny który nabyć można korzystnie i tanio w
Krajowej Wytwórni Instrumentów Muzycznych

Franciszek Niewczyk

Lwów, ul. Gródecka 2b. Telef. Nr 25-76.
12492 Zawodowi muzycy otrzymują opust.



TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48 2276

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Złatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. — Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weskii, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Dzieci” Warszawa, Nowy Świat 42. 12392

KILIMY
Wyroby KOSZYKARSKIE
ZABAWKI

W wielkim wyborze
ŁOWICKIE kapy na łożka, stoły i t. d.
SZTUKA LUDOWA, FIGURY terrakotowe poleca najtaniej
KOPERNIKA 11.
tel. 26-09
Ludwik Hegedus. 12077

Oryginalny sławny
Porter Angielski

Bass

Z Browaru BASS, RATCLIFFA
GRETTON LTD. LONDON

(król. angielscy dostawcy nadworni)

Roczna produkcja 2 milj. hl.
po cenie ZŁ. 1.75 za flaszkę

poleca

Handel delikatesów i Pokój do śniadań

FLORJAN ZWOLIŃSKI

Lwów, ul. Hetmańska 10. Tel. 27-21.

Pierwszorzędna kuchnia Bufet bogato zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski Piwa Haberbuscha i oryginalny Piżner Gambrinus. — Wina austriackie, węgierskie, francuskie i włoskie 12498

Dziela,
Brozury
Afisze
Czasopisma

oraz wszelkie druki
przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.